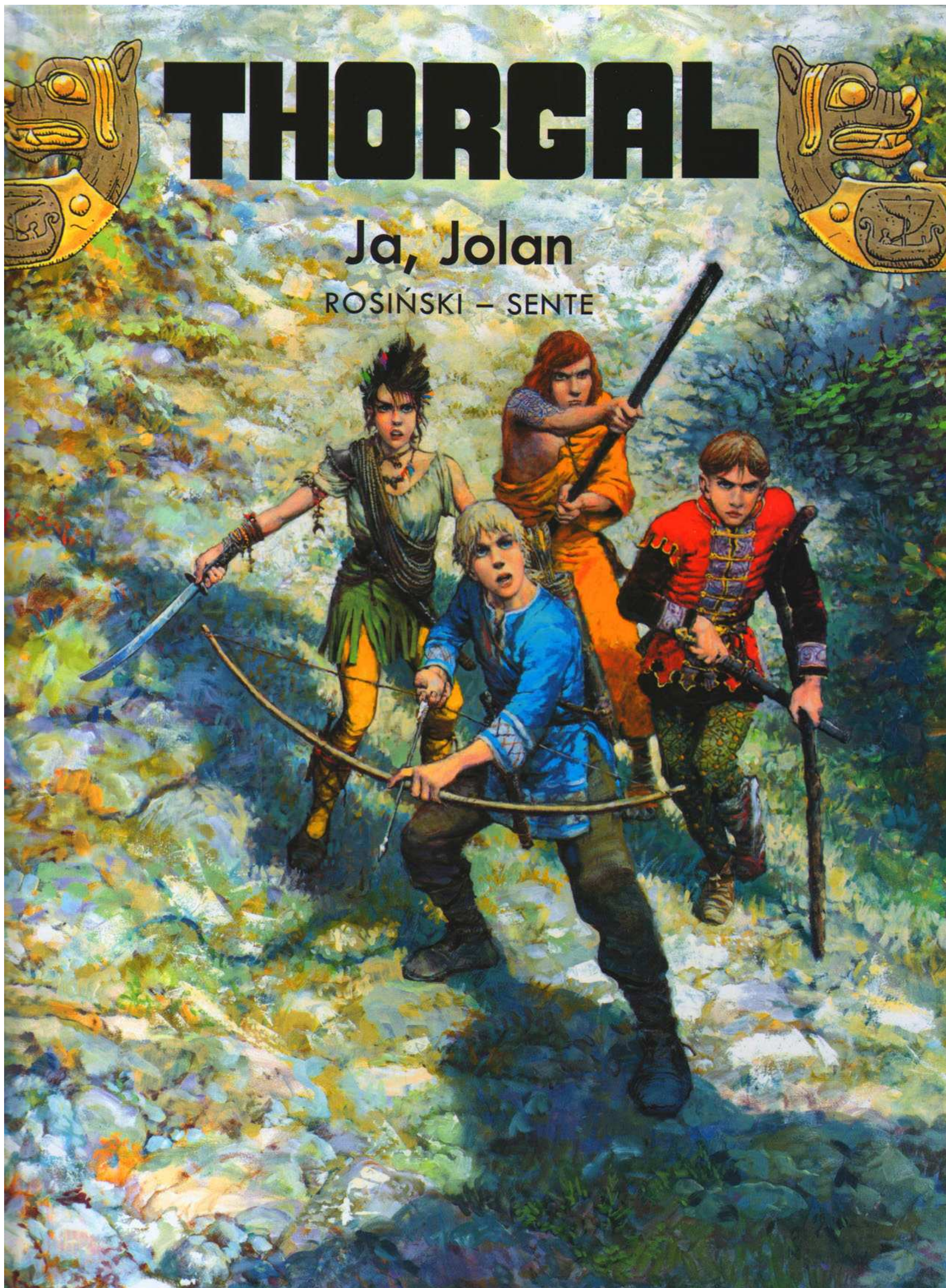
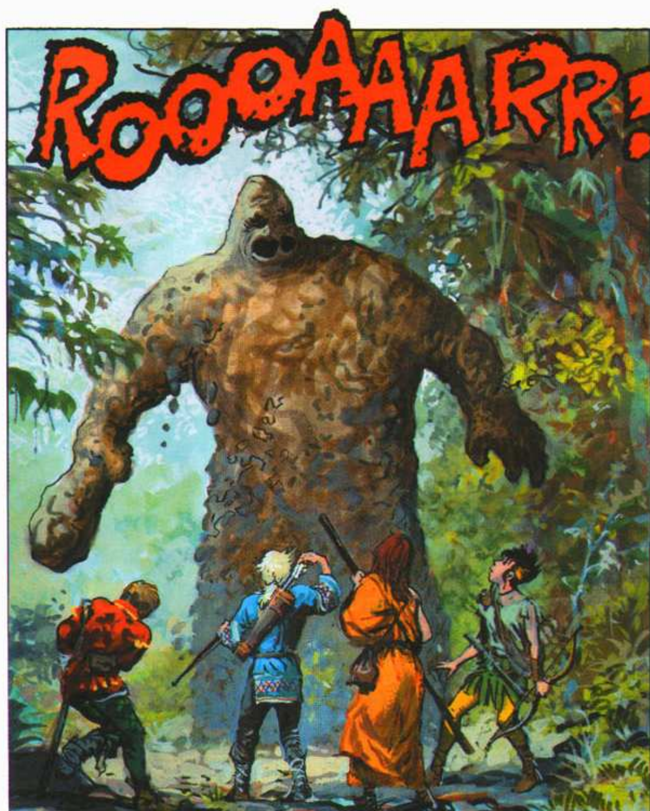

THORGAL
Ja, Jolan
ROSIŃSKI – SENTE

ROSIŃSKI – SENTE

THORGAL

Ja, Jolan



EDITIONS DU LOMBARD | WYDAWNICTWO EGMONT POLSKA

Tytuł oryginału: *Moi, Jolan*
Scenariusz: Yves Sente
Rysunki: Grzegorz Rosiński
Przekład z języka francuskiego – Wojciech Birek
Klub Świata Komiksu – album 529
Redaktor naczelny KŚK: Tomasz Kołodziejczak
Redaktor serii: Dorota Leszczyńska
Redakcja: Joanna Kępińska
DTP: Ekart
Koordynacja produkcji: Beata Cieślak, Cezary Wolski
Wydawnictwo Egmont Polska Sp. z o.o.
ul. Dzielna 60, 01-029 Warszawa
tel.: 0 22 838 41 00, e-mail: sk@egmont.pl
ISBN 978-83-237-2935-8




TEGO DNIA OPUŚCIŁEM NIE TYLKO RODZINĘ I WIOSKĘ. WIEDZIAŁEM, ŻE PRZEDE WSZYSTKIM ROZSTAJĘ SIĘ ZE SWOIM DZIECIŃSTWEM.
MANTHOR ZAŻĄDAŁ MEGO ŻYCIA W ZAMIAN ZA ŻYCIE THORGALA*. ZGODZIŁEM SIĘ NA TEN UKŁAD, A TERAZ, GDY OJCIEC WRÓCIŁ DO ZDROWIA I MÓGŁ NARESZCIE ŻYĆ W SPOKOJU Z RODZINĄ, MUSIAŁEM DOTRZYMAĆ SWOJEJ OBIETNICY.



*„OFIARA"


WSZYSTKIM IM BĘDZIE MNIE BRAKOWAŁO!


ZOSTAW SWOJĄ PRZESZŁOŚĆ, JOLANIE.


WYJDŹ NA SPOTKANIE PRZYSZŁOŚCI!


WIEDZIAŁEM, ŻE PRZYJDZIESZ. MOŻNA NA TOBIE POLEGAĆ, JOLANIE. TWÓJ OJCIEC MOŻE BYĆ Z CIEBIE DUMNY.


A TERAZ CHODŹ ZA MNĄ!



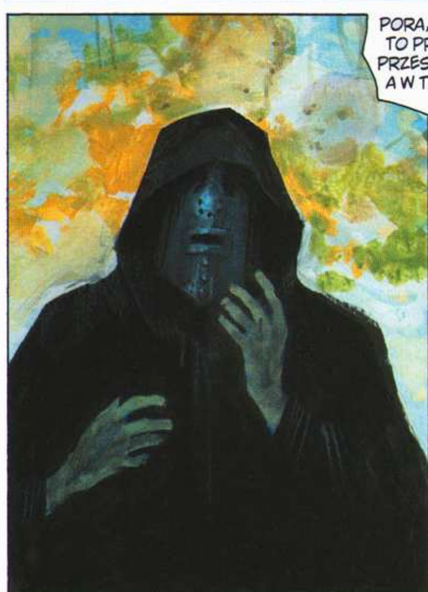

ALEŻ... PRZECIEŻ TO JA?!


TO DZIECIŃSTWO ŻEGNA SIĘ Z TOBĄ. PODZIĘKUJ PRZESZŁOŚCI, JOLANIE. DZIĘKI NIEJ STAŁEŚ SIĘ TYM, KIM DZIŚ JESTEŚ. ALE DROGA DO WYPEŁNIENIA WYJĄTKOWEGO PRZEZNACZENIA JEST JESZCZE DŁUGA.
O JAKIM WYJĄTKOWYM PRZEZNACZENIU MÓWISZ?


O TWOIM, JOLANIE. O TYM CO CI PRZYPADNIE W UDZIALE I CZEGO LUDZKA HISTORIA NIGDY NIE ZAPOMNI!
PRZEZNACZENIE, O KTÓRYM BĘDĄ PAMIĘTAĆ LUDZIE?!


CZYŻ NIE TO JEST NAJSKRYTSZYM MARZENIEM KAŻDEGO? OSIĄGNĄĆ NIEŚMIERTELNOŚĆ W PAMIĘCI PRZYSZŁYCH POKOLEŃ?


THORGAL TAK NIE MYŚLAŁ...

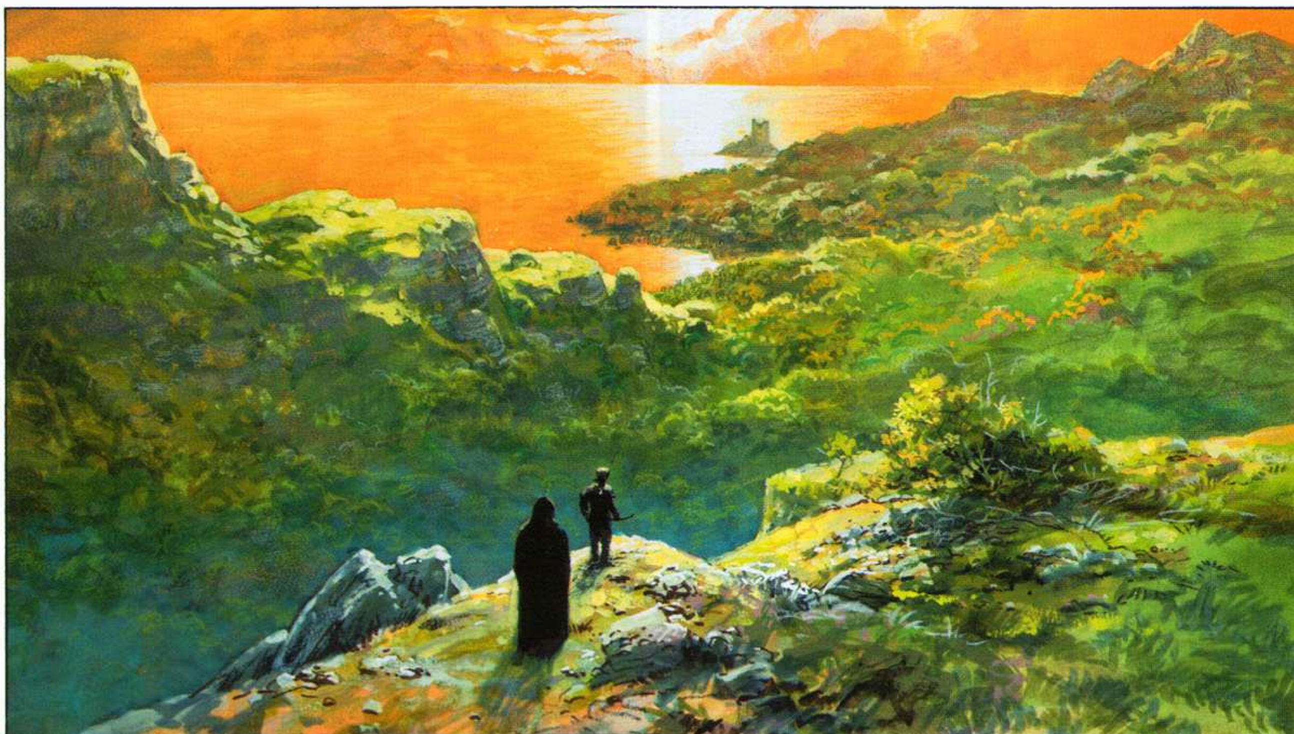

PORA, BYŚ NA CHWILĘ ZAPOMNIAŁ O OJCU, CHŁOPCZE. OCZYWIŚCIE, TO PRAWY I ODWAŻNY CZŁOWIEK, ALE I ON NALEŻY JUŻ DO TWOJEJ PRZESZŁOŚCI. TERAZ MUSISZ WZIĄĆ SWOJE ŻYCIE WE WŁASNE RĘCE. A W TYM CELU POWINIENEŚ NAUCZYĆ SIĘ SŁUCHAĆ SAMEGO SIEBIE.






A ZATEM? CO POWIESZ NA DAR WYJĄTKOWEGO PRZEZNACZENIA? NA POWIERZENIE CI MISJI, KTÓRA PRZYNIESIE POŻYTEK WSZYSTKIM LUDZIOM?


JA, JOLAN, MÓWIĘ, ŻE O TYM MARZĘ, MANTHORZE!



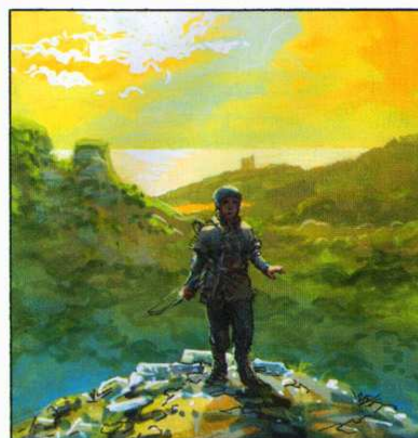

DOBRZE. SKORO TAKIE JEST TWOJE NAJGORĘTSZE PRAG-NIENIE, JESTEM GOTÓW POMÓC CI JE SPEŁNIĆ... JEŚLI ZDOŁASZ DOTRZEĆ DO MOJEJ SIEDZIBY, ZANIM SŁOŃCE **MIĘDZYŚWIATA** ZAJDZIE PO DWAKROĆ.


JAK TO?! NIE ZABIERZESZ MNIE ZE SOBĄ?
NIGDY NIE POWIE-DZIAŁEM, ŻE PODA-RUJĘ NIEZWYKŁE PRZEZNACZENIE PIERWSZEMU LEP-SZEMU.


MÓWIĘ, ŻE JEDYNIE WYJĄTKOWA ISTOTA MOŻE JE WYPEŁNIĆ... A NIE TY JEDEN NA ŚWIECIE POSIADASZ SZCZEGÓLNE DARY. ABY MNIE PRZEKONAĆ, ŻE JESTEŚ GODNY ZOSTAĆ WYBRAŃCEM, BĘDZIESZ MUSIAŁ PRZEBYĆ DROGĘ NAJEŻONĄ WIELOMA PRÓBAMI.

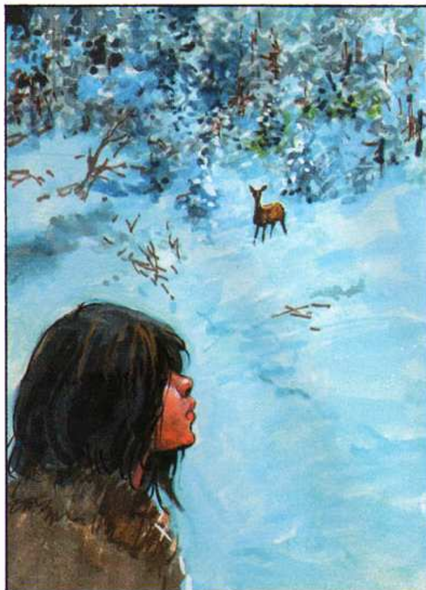
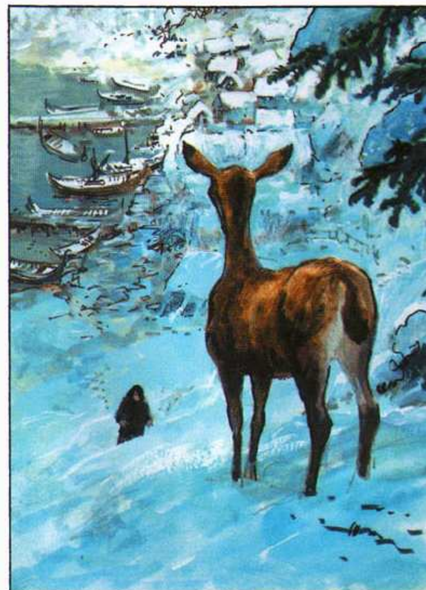

NIE ZAPOMNIJ, **JOLANIE**: TYLKO DWIE STOPY MOGĄ DOTKNĄĆ PROGU INICJACJI. NIE DZIESIĘĆ ANI OSIEM, ANI SZEŚĆ, ANI CZTERY, ANI JEDNA. TYLKO DWIE.


POWODZENIA, **JOLANIE**. JAK NAJLEPIEJ WYKORZY-STAJ WSZYSTKIE SWE ZMYSŁY. I NIE TRAĆ CZASU. ALE NIGDY NIE SPIESZ SIĘ NADMIERNIE.











DZIEŃ DOBRY, KOCHANIE. JOLANA NIE MA Z TOBĄ?
NIE. MYŚLAŁAM, ŻE MOŻE WYPŁYNĄŁ NA POŁÓW, ALE NASZA ŁÓDŹ STOI NA MIEJSCU.


Z PEWNOŚCIĄ POSZEDŁ NA POLOWANIE. NIE MA JEGO ŁUKU ANI STRZAŁ.
NIE SĄDZĘ. PRZYJACIÓŁKA POWIEDZIAŁA MI, ŻE NIE BYŁO GO TAKŻE W LESIE.


JOLAN WYRUSZYŁ NA POLOWANIE. ALE NIE NA ZWIERZĘTA.


CO MASZ NA MYŚLI, THORGALU? GDZIE JEST NASZ SYN?

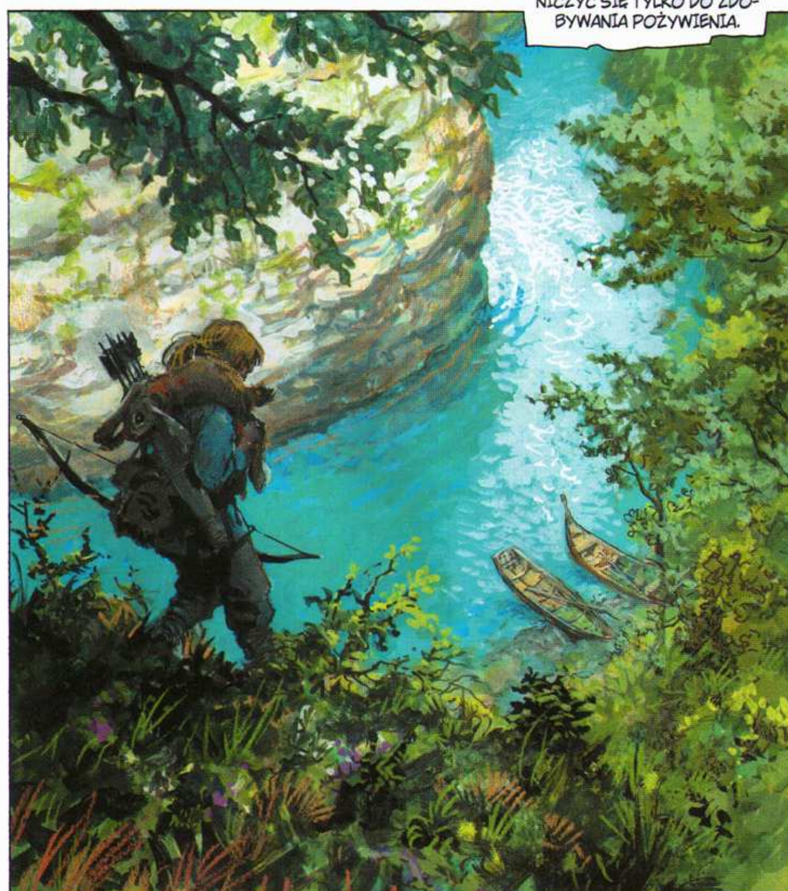

USIĄDŹ, AARICIO. WSZYSCY USIĄDŹCIE. MUSZĘ WAM OZNAJMIĆ COŚ WAŻNEGO.


JEŚLI DOBRZE ZROZUMIAŁEM SŁOWA MANTHORA, POWINIENEM SPODZIEWAĆ SIĘ SPOTKANIA Z INNYMI LUDŹMI, RÓWNIEŻ PRÓBUJĄCYMI DOTRZEĆ DO JEGO ZAMKU.


ALE JEŚLI KAŻDY Z TYCH LUDZI – TAK JAK JA – WIE, ŻE TYLKO DWIE STOPY MOGĄ DOTKNĄĆ PROGU INICJACJI...


... WSZYSCY ONI MOGĄ STANOWIĆ WIĘKSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO, NIŻ TO, KTÓRE KRYJE W SOBIE PUSZCZA.




WALKA O PRZETRWANIE Z PEWNOŚCIĄ NIE MA OGRANICZYĆ SIĘ TYLKO DO ZDOBYWANIA POŻYWIENIA.



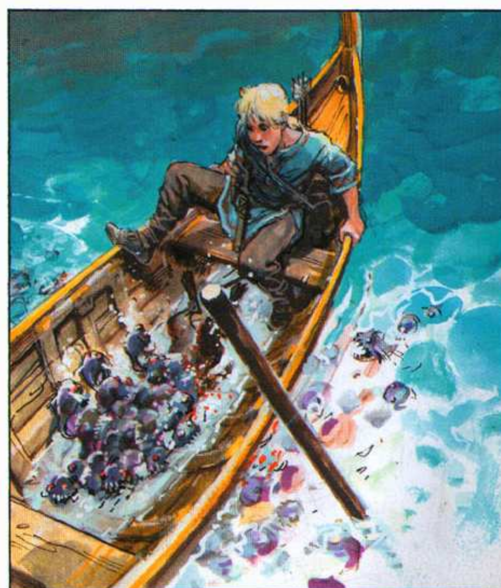

NAPRZÓD, JOLANIE! WYKORZYSTAJ TĘ SZANSĘ. NIE MA CHWILI DO STRACENIA.

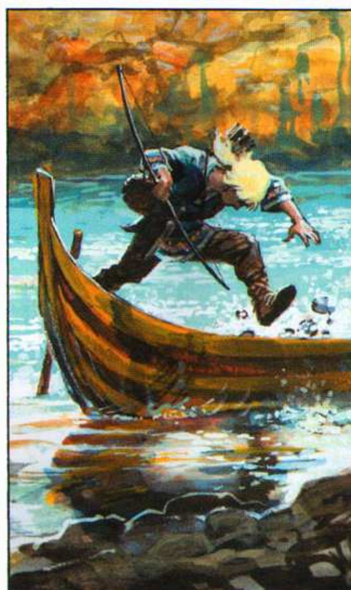

ZACZEKAJ CHWILKĘ... PRZYPOMNIJ SOBIE RADĘ MANTHORA: JAK NAJLEPIEJ WYKORZY-STAJ SWE ZMYSŁY. I NIE SPIESZ SIĘ NADMIERNIE...


WOKOŁO SPO-KÓJ... WIĘC GDZIE CZYHA NIEBEZPIECZEŃ-STWO?












PRZYNAJMNIEJ TA STARA ŁÓDŹ NIE NABIERA WODY. CZYŻBY MANTHOR CHCIAŁ DAĆ MI LEKCJĘ NA TEMAT ZWODNICZOŚCI POZORÓW? JEDNO JEST PEWNE...
... LEPIEJ, BYM TE NAUKI ROZUMIAŁ I BŁYSKAWICZNIE SIĘ UCZYŁ!


NIE! NIE! NIE CHCĘ... ZOSTAW MNIE! AAACH!


TY TAM! NA POMOC! ZBLIŻ SIĘ, SZYBKO! TONĘ, A TA RZEKA ROI SIĘ OD POTWORÓW! SZYBKO!


JUŻ PŁYNĘ! POSTARAJ SIĘ JAK NAJMNIEJ RUSZAĆ!


AACH! ZSUWAM SIĘ! POMÓŻ MI!


TRZYMAJ SIĘ. CHWYĆ MNIE!
AAAAACH!


AAAAU! MOJA STOPA! TE POTWORY POŻARŁY MI STOPĘ!


... A TEJ NOCY BYŁA PEŁNIA. WIĘC JOLAN, WIERNY SWEJ OBIETNICY, ODSZEDŁ DO WŁADCY MIĘDZYŚWIATA.

I NIKT NIE SŁYSZAŁ, JAK ODCHODZI...
NIE. JA SŁYSZAŁEM. POŻEGNAŁEM SIĘ Z NIM W IMIENIU CAŁEJ RODZINY.

TY... TY GO SŁYSZAŁEŚ I... POZWOLIŁEŚ MU ODEJŚĆ?

NIENAWIDZĘ CIĘ! I JOLANA TEŻ NIENAWIDZĘ. NAWET NIE POWIEDZIAŁ MI „DO WIDZENIA"!

NIENAWIDZĘ CIĘ!
LOUVE!

ZOSTAW JĄ, THORGALU. MUSI SIĘ WYPŁAKAĆ.


JAK... JAK SIĘ ZACHOWYWAŁ?


WIESZ, NASZ SYN JEST JUŻ PRAWIE MĘŻCZYZNĄ. WYKAZAŁ SIĘ WIELKĄ ODWAGĄ, OFIAROWUJĄC WŁASNE ŻYCIE, BY OCALIĆ MOJE. ALE SĄDZĘ, ŻE NIE STARCZYŁO MU ODWAGI, ABY SIĘ Z WAMI POŻEGNAĆ. TAK BARDZO NAS KOCHA.


GDYBYŚ MNIE OBUDZIŁ, NIE POZWOLIŁABYM MU ODEJŚĆ DO MIĘDZYŚWIATA. A TERAZ JEST JUŻ ZA PÓŹNO.


A TEN MANTHOR? JESTEŚ PEWIEN, ŻE GO NIE SKRZYWDZI?


SĄDZĘ, ŻE MANTHOR BARDZO SZANUJE JOLANA. NIE ZNAM JEGO ZAMIARÓW, ALE MYŚLĘ, ŻE NAPRAWDĘ CHCE PRZYGOTOWAĆ NASZEGO SYNA DO WAŻNEJ MISJI.


OBY BOGOWIE MYŚLELI TAK JAK TY, THORGALU.




CHŁOPAK, KTÓREGO URATOWAŁEM, NAZYWAŁ SIĘ ARLAC. POCHODZIŁ Z KRAINY POŁOŻONEJ DALEKO NA POŁUDNIU.
RANNA NOGA MUSIAŁA GO BARDZO BOLEĆ, ALE STARAŁ SIĘ TEGO NIE OKAZYWAĆ. BYŁ ODWAŻNY...

GOTOWE. ZROBIŁEM, CO MOGŁEM, ABY POWSTRZYMAĆ KRWAWIENIE. TWOJA WYTRZYMAŁOŚĆ NA BÓL ZROBIŁA NA MNIE WRAŻENIE, WIESZ?

... BARDZO ODWAŻNY ALBO ZADUFANY W SOBIE...
NO WIESZ, W KOŃCU JESTEM DIUKIEM!
DIU... DIUKIEM?! CO TO JEST DIUK?

NIE WIESZ?... MÓJ BIEDNY PRZYJACIELU, Z JAKIEJ BARBARZYŃSKIEJ KRAINY POCHODZISZ?
Z NORTHLANDU, KRAINY WIKINGÓW!

JAK TO, NIE MAJĄ TAM WODZÓW, KSIĄŻĄT?
OCH, MAJĄ. MOJA MATKA JEST KSIĘŻNICZKĄ, WIESZ?

OCH! JESTEŚ SYNEM KSIĘŻNICZKI? A TWÓJ OJCIEC JEST...
SPÓJRZ!



KIEDY PO RAZ PIERWSZY ZOBACZYŁEM DRAYEGO, INSTYNKTOWNIE WYCZUŁEM, ŻE JEST INNY NIŻ WSZYSCY CHŁOPCY W MOIM WIEKU.
TAM!




JAKIM CUDEM TWOJA ŁÓDŹ SIĘ NIE PORUSZA?
WRYŁA SIĘ DZIOBEM W ŁACHĘ PIASKU. ABY JĄ ŚCIĄGNĄĆ, MUSIAŁBYM WEJŚĆ DO WODY I JĄ ZEPCHNĄĆ. A ZAUWAŻYLIŚCIE PEWNIE, ŻE TAKIE POSUNIĘCIE BYŁOBY CO NAJMNIEJ RYZYKOWNE...




JOLANIE! ODEPCHNIJ NASZĄ ŁÓDŹ! SZYBKO! BĘDZIE O JEDNEGO KONKURENTA MNIEJ!




CO ZA POWITANIE! I JAKAŻ UPRZEJMOŚĆ ZE STRONY KOGOŚ... KTO SAM NIEDAWNO POTRZEBOWAŁ POMOCY.


STAŁO SIĘ JASNE, ŻE CI DWAJ NIE ZDOŁAJĄ SIĘ DOGADAĆ. DLACZEGO LOS MUSIAŁ ICH POŁĄCZYĆ WŁAŚNIE NA MOJEJ ŁODZI?
NA SZCZĘŚCIE DRAYE NIE ZAMIERZAŁ RZUCIĆ ARLACA RZECZNYM POTWOROM NA POŻARCIE. ZATEM NIE ZOSTAŁO NAM NIC INNEGO, JAK PŁYNĄĆ DALEJ, SZUKAJĄC MIEJSCA, W KTÓRYM MOGLIBYŚMY WYSIĄŚĆ NA BRZEG I RUSZYĆ W DALSZĄ DROGĘ DO ZAMKU MANTHORA.





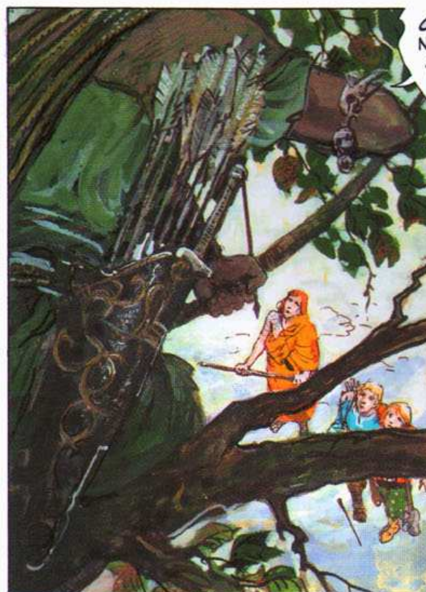


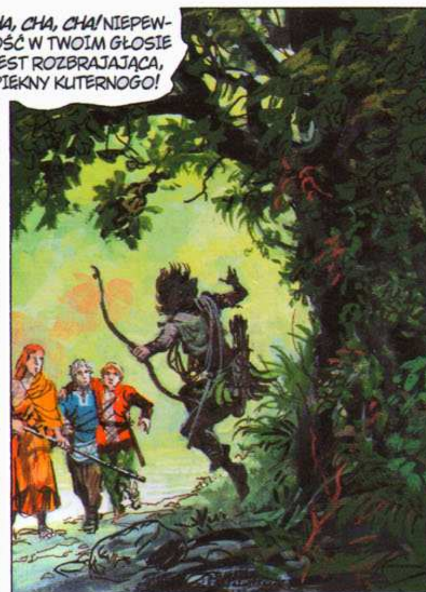





FLOTCH!


KIM... KIM JESTEŚ? POKAŻ SIĘ!




CHA, CHA, CHA! NIEPEWNOŚĆ W TWOIM GŁOSIE JEST ROZBRAJAJĄCA, PIĘKNY KUTERNOGO!


CZEŚĆ! NAZYWAM SIĘ INGVILDA. PRZYPUSZCZAM, ŻE WY JESTEŚCIE POZOSTAŁYMI KANDYDATAMI DO INICJACJI.


CHYBA ZWARIOWALIŚCIE, PŁYNĄC RZEKĄ! NIE WIDZIELIŚCIE SZCZEK TYCH ŚLICZNYCH, MAŁYCH ZWIERZĄTEK, KTÓRE W NIEJ GRASUJĄ? JA WOLAŁAM ZMAJSTROWAĆ SOBIE SWÓJ OSOBISTY MOSTEK.


PRZEPŁYWALIŚMY POD NIM. PRZYZNAJĘ, ŻE SPRYTNIE GO ZROBIŁAŚ.


PONIEWAŻ WE CZWÓRKĘ PRZESZLIŚMY PIERWSZĄ PRÓBĘ, PROPONUJĘ, ABYŚMY ZNALEŹLI KRYJÓWKĘ NA NOC I WSPÓLNIE POSTANOWILI, JAK BĘDZIEMY SIĘ ZACHOWYWAĆ WOBEC SIEBIE... POCZĄWSZY OD JUTRA.


TO ROZSĄDNA PROPOZYCJA.
ROZSĄDNA?! TO SIĘ JESZCZE OKAŻE! ZRESZTĄ WIEDZCIE, ŻE NIE UFAM ŻADNEMU Z WAS.


NA BRZEGU JEST JESZCZE JEDNA ŁÓDŹ OPRÓCZ NASZEJ. A SKORO TO NIE ŁÓDŹ INGVILDY, W OKOLICY MUSI BYĆ PIĄTY KANDYDAT, KTÓRY SIĘ NAM JESZCZE NIE POKAZAŁ. MYŚLĘ, ŻE DOPÓKI GO NIE SPOTKAMY, W NASZYM INTERESIE JEST TRZYMAĆ SIĘ RAZEM.


ROOOAAAARRRR!!!


THORGALU?... JA... CHCIAŁABYM CI COŚ POWIEDZIEĆ.


OCH, TATUSIU! PRZEPRASZAM, ŻE MÓWIŁAM CI TAKIE BRZYDKIE RZECZY!


TO NIEPRAWDA, ŻE CIĘ NIENAWIDZĘ. I JOLANA TEŻ KOCHAM Z CAŁEGO SERCA. POWIEDZIAŁAM TAK TYLKO, BO... BO...
WIEM, KOCHANIE. WIEM. MNIE RÓWNIEŻ GO BRAKUJE.


ALE MUSISZ POGODZIĆ SIĘ Z TYM, ŻE – NIESTETY – ŻYCIE W KOŃCU ROZDZIELA TYCH, KTÓRZY SIĘ KOCHAJĄ. MOŻE TO SPRAWIĆ NATURALNA POTRZEBA NIEZALEŻNOŚCI ALBO, PEWNEGO DNIA, ŚMIERĆ. TAK JUŻ JEST, KOCHANIE.


WIEM. MAMA WYTŁUMACZYŁA MI, ŻE JOLAN MUSIAŁ OPUŚCIĆ NAS NA JAKIŚ CZAS, ABY MÓC STAĆ SIĘ TAK DUŻY JAK TY.
WIDZĘ, ŻE ZROZUMIAŁAŚ. MAMA ZNALAZŁA WŁAŚCIWE SŁOWA.


TERAZ TO JA JESTEM NAJSTARSZYM DZIECKIEM W RODZINIE.

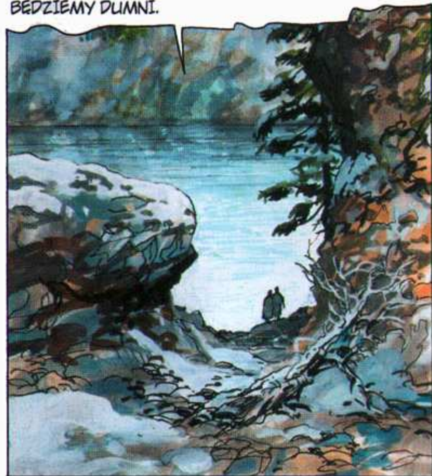

I ZOBACZYSZ! JA RÓWNIEŻ ZOSTANĘ KOBIETĄ.






ZATEM OD TEJ CHWILI W RODZINIE BĘDĄ DWIE KOBIETY...


NIEPOKOJĘ SIĘ O JOLANA.

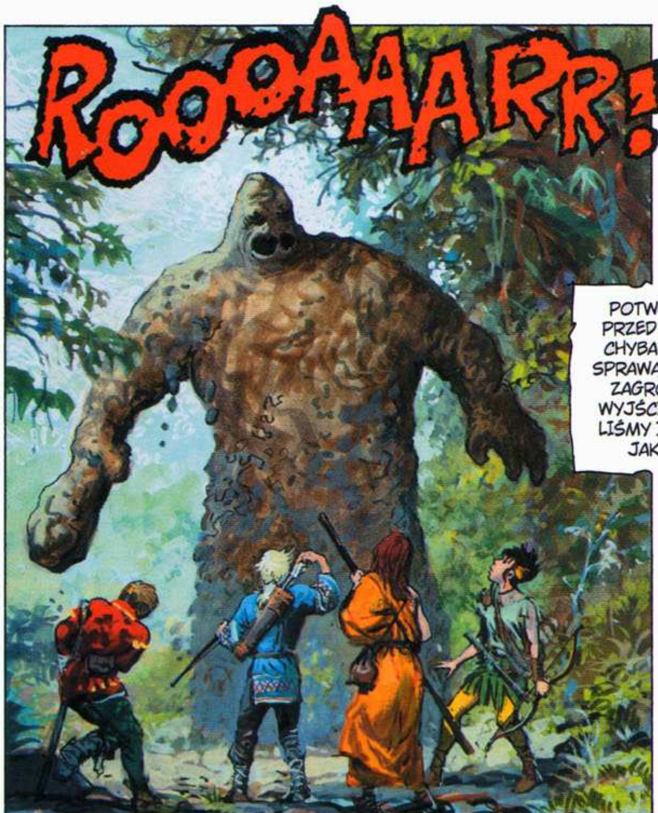

AARICIO, SAMA BARDZO DOBRZE WYTŁUMACZYŁAŚ TO LOUVE. JOLAN MUSIAŁ NAS OPUŚCIĆ TYLKO NA JAKIŚ CZAS. PEWNEGO DNIA, DZIĘKI MANTHOROWI, POWRÓCI DO NAS JAKO MĘŻCZYZNA. MĘŻCZYZNA ZDOLNY STANOWIĆ SAM O SOBIE, Z KTÓREGO BĘDZIEMY DUMNI.


A CO CI DAJE TAKĄ UFNOŚĆ WOBEC MANTHORA? WEDLE SŁÓW VIGRIDA*, NIENAWIDZI WSZYSTKICH BOGÓW, ODKĄD ODYN POZBAWIŁ GO RODZICÓW. CZY NIE BOISZ SIĘ, ŻE ŚCIĄGNIE ICH GNIEW NA GŁOWĘ NASZEGO SYNA?

*„OFIARA"

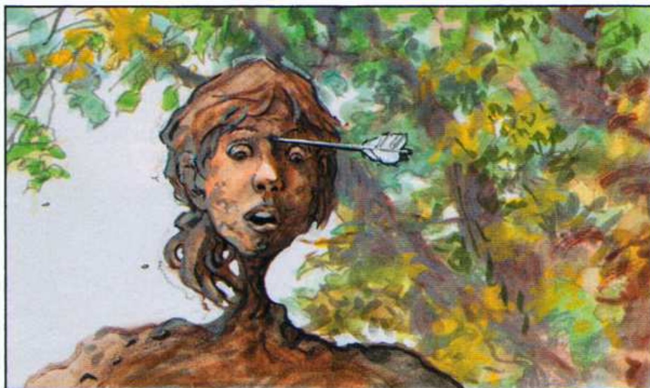

MIEJ WIARĘ, UKOCHANA. NIE ZAPOMINAJ, ŻE MANTHOR OCALIŁ MI ŻYCIE. DLACZEGO MIAŁBY CHCIEĆ SKRZYWDZIĆ JOLANA? PRZEGOŃ PRECZ CZARNE MYŚLI. LEPIEJ WRACAJMY DO NASZEJ PRZYSZŁEJ MAŁEJ KOBIETKI I JEJ BRACISZKA.
PEWNIE MASZ RACJĘ...




ROOOAAARR!
POTWÓR, KTÓRY STANĄŁ PRZED NAMI, WYŁONIŁ SIĘ CHYBA Z TRZEWI ZIEMI ZA SPRAWĄ CZARÓW. PONIEWAŻ ZAGRODZIŁ NAM JEDYNE WYJŚCIE Z PLAŻY, NIE MIELIŚMY INNEJ MOŻLIWOŚCI, JAK Z NIM WALCZYĆ.

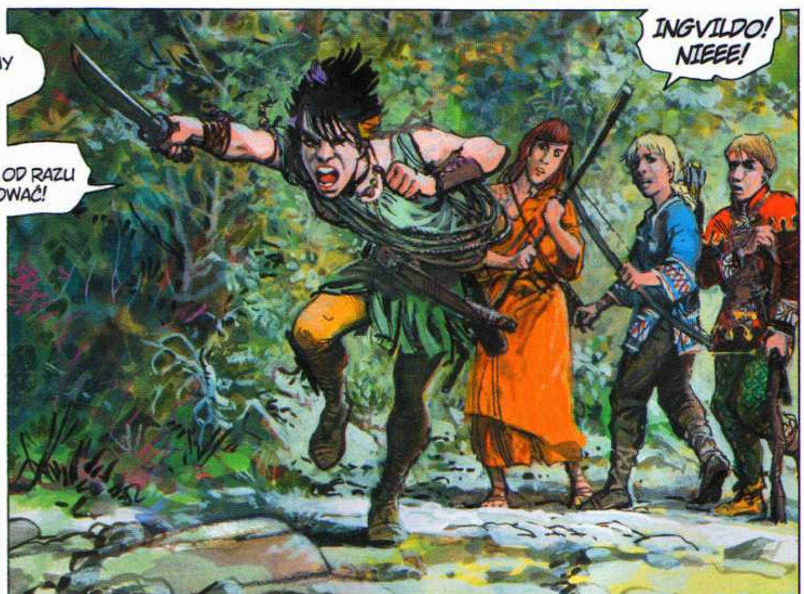



FLOTCH!




EJŻE?! TO JEST... MOJA TWARZ?!


SKORO NIE MAMY WYBORU...
... LEPIEJ OD RAZU ATAKOWAĆ!


INGVILDO! NIEEE!


RROOAARRR!!









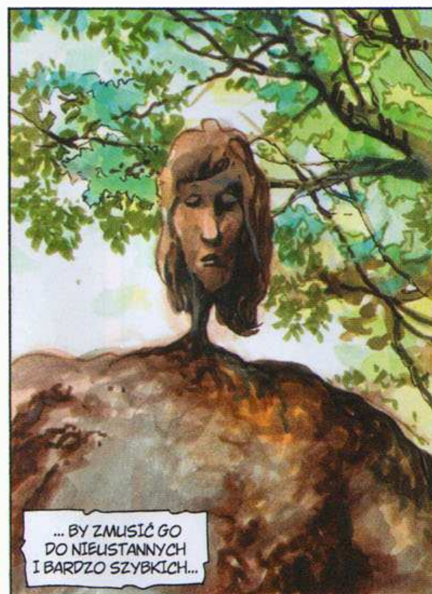

INGVILDO? NIC CI NIE JEST?
PATRZCIE! ZNIERUCHOMIAŁ.
MY... MYŚLĘ, ŻE NIC.
I WYDAJE SIĘ JASNO MÓWIĆ: „NASTĘPNY!”


NIE! WIDZIELIŚCIE, JAKI JEST SILNY. ATAKOWANIE GO POJEDYNCZO NIC NIE DA. TYLKO RAZEM ZDOŁAMY GO POKONAĆ. A NIE MOŻEMY TEGO ROBIĆ BYLE JAK I BYLE GDZIE...


TRZEBA BYŁO SZYBKO WYMYŚLIĆ JAKIŚ PODSTĘP...


PRZEDE WSZYSTKIM MUSIELIŚMY USTALIĆ, KTO I CO MA ROBIĆ.

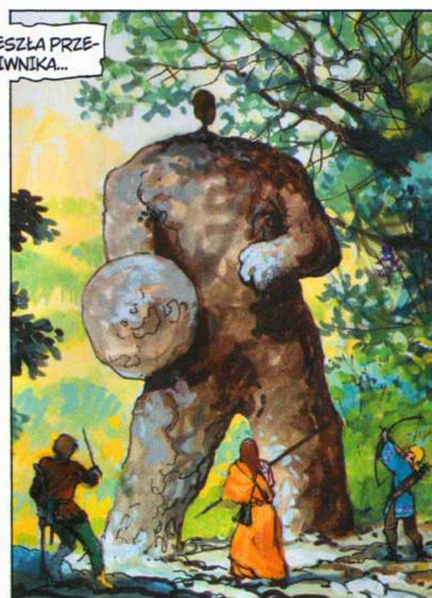

OBMYŚLONA TAKTYKA BYŁA DOSYĆ PROSTA. PODCZAS GDY CHŁOPCY RAZEM ŚCIĄGALI NA SIEBIE UWAGĘ POTWORA...


... BY ZMUSIĆ GO DO NIEUSTANNYCH I BARDZO SZYBKICH...


... ZMIAN GŁOWY...



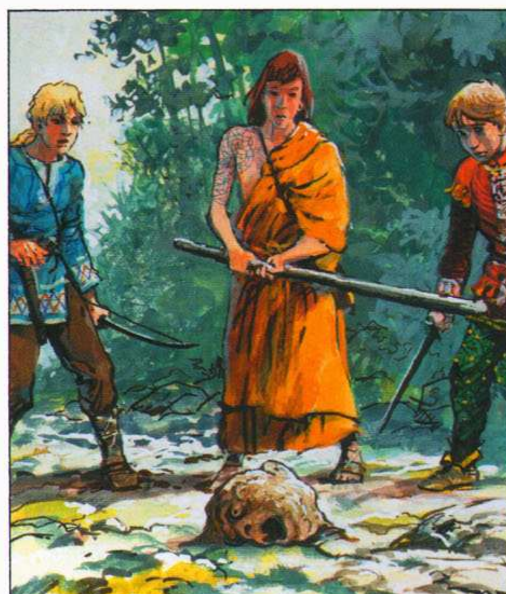

INGVILDA, KTÓRA WYDAWAŁA SIĘ WŁADAĆ SZNUREM RÓWNIE BIEGLE JAK ŁUKIEM...


... OBESZŁA PRZECIWNIKA...


... ABY DOTRZEĆ DO JEGO SŁABEGO PUNKTU...


... ŚMIESZNIE CIENKIEJ SZYI!


NIEWĄTPLIWIE NIE BYŁ TO ZBYT ODWAŻNY RUCH Z NASZEJ STRONY... ALE POMYSŁ OKAZAŁ SIĘ SKUTECZNY.




DOBRA ROBOTA, INGVILDO!
PIĘKNE CIĘCIE, NAPRAWDĘ!


HEJ! ALEŻ... PATRZCIE!
BLOB
BLOUPOB
BLOOBOUP


JUŻ PO NIM. RAZEM GO POKONALIŚMY.


RAZEM? NASZ PIĄTY TOWARZYSZ NIEZBYT NAM POMÓGŁ...


PO ZGŁADZENIU POTWORA POZOSTAŁO NAM TYLKO POSZUKAĆ POŻYWIENIA I MIEJSCA NA NOCLEG.



JEŚLI DOBRZE ROZUMIEM, MANTHOR ZAPROSIŁ KAŻDEGO Z NAS DO PRZYGOTOWANIA SIĘ DO WYPEŁNIENIA WYJĄTKOWEGO PRZEZNACZENIA. W TYM CELU MAMY ZNALEŹĆ SIĘ W JEGO ZAMKU PRZED JUTRZEJSZYM ZACHODEM SŁOŃCA.

WSZYSCY ZOSTALIŚMY WYBRANI, ALE NIE PRZESZKODZIŁO MU TO POINFORMOWAĆ NAS, ŻE TYLKO DWIE STOPY MOGĄ STANĄĆ NA PROGU INICJACJI. DLA MNIE TO PODJUDZANIE, BYŚMY SIĘ WZAJEMNIE POZABIJALI.

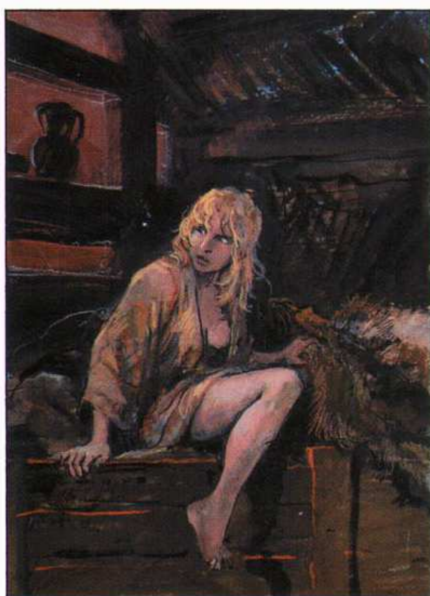
I NIE ZAPOMINAJMY O POTWORZE. ŻADNE Z NAS W POJEDYNKĘ NIE ZDOŁAŁOBY DOTRZEĆ DO CELU! TYLKO WSPÓLNYMI SIŁAMI MOGLIŚMY GO POKONAĆ. JESTEM PEWIEN, ŻE WŁAŚNIE TAKĄ NAUKĘ NIOSŁA TA PRÓBA.

JEŚLI MA CIĘ TO USPOKOIĆ, ODKĄD SKOŃCZYŁEM DZIESIĘĆ LAT, MAM TYLKO JEDNĄ STOPĘ, A **MANTHOR** I TAK MNIE ZAPROSIŁ.
ZGADZAM SIĘ. TRZYMAJMY SIĘ RAZEM. ZAWSZE ZDĄŻYMY ZDECYDOWAĆ, CO TRZEBA ZROBIĆ U CELU WĘDRÓWKI... JEŚLI ŻYWI DOTRZEMY DO ZAMKU.

WYGLĄDACIE NA WYCZERPANYCH, MĘŻCZYŹNI! IDŹCIE SPAĆ. JA BĘDĘ CZUWAĆ PRZEZ PIERWSZĄ ĆWIARTKĘ NOCY.










CÓŻ TO, KOCHANA? TY TAKŻE PRÓBUJESZ OPUŚCIĆ NAS BEZ SŁOWA?


PRZYKRO MI, THORGALU, ALE ZBYT SIĘ NIEPOKOJĘ. OCZYWIŚCIE, JOLAN POWINIEN STAĆ SIĘ MĘŻCZYZNĄ. ALE ABY TEGO DOKONAĆ, MUSI PRZEDE WSZYSTKIM ŻYĆ. CHCĘ SIĘ DOWIEDZIEĆ CZEGOŚ WIĘCEJ O TYM MANTHORZE.

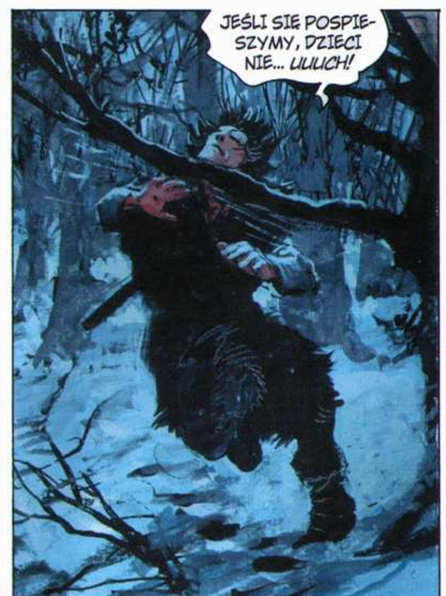

A JAK ZAMIERZASZ TEGO DOKONAĆ?
KOBIETY Z WIOSKI CZĘSTO ODWIEDZAJĄ SAMOTNIE PEWNEJ WIESZCZKI, KTÓRA ZAMIESZKAŁA W LESIE, KIEDY MY PODRÓŻOWALIŚMY. PODOBNO WIDZI ZARÓWNO PRZESZŁOŚĆ, JAK I Z PRZYSZŁOŚĆ...


PRZESTAŃ, AARICIO. TO NIEMĄDRE. NIE WIESZ, KIM JEST TA KOBIETA. A I TAK NIE DAMY RADY DOSTAĆ SIĘ DO MIĘDZYŚWIATA. POSŁUCHAJ MNIE...
NIE! ZAMILCZ. ZOSTAW MNIE!


ZOSTAW MNIE, THORGALU! PILNUJ DZIECI I ZOSTAW MNIE!

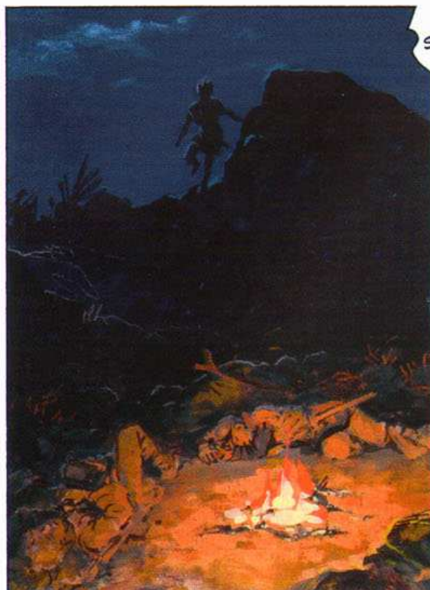


AARICIO! ZACZEKAJ!

NIE BĄDŹŻE TAKA UPARTA! POZWÓL MI CHOCIAŻ CI TOWARZYSZYĆ.

JEŚLI SIĘ POSPIESZYMY, DZIECI NIE... UUUCH!

PRZYKRO MI, UKOCHANY. MAHARA GODZI SIĘ PRZYJMOWAĆ TYLKO KOBIETY. POWIADAJĄ, ŻE MĘŻCZYŹNI, KTÓRZY PRÓBOWALI SIĘ DO NIEJ ZBLIŻYĆ, WRACALI ODMIENIENI...

... A MNIE ZALEŻY NA TOBIE TAK SAMO, JAK NA DZIECIACH.



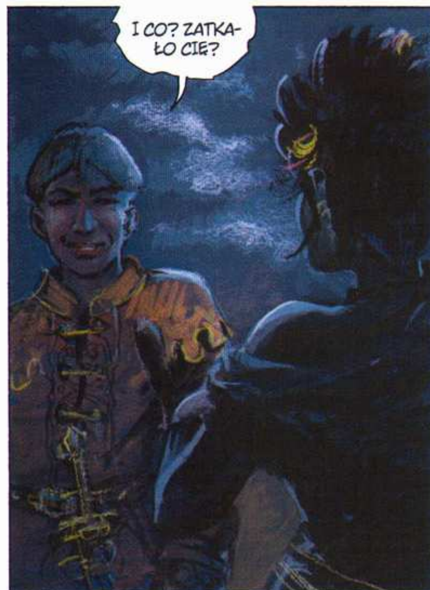

ARLACU... OBUDŹ SIĘ. MUSZĘ Z TOBĄ POMÓWIĆ...


W ŚRODKU NOCY?! TO NIE... NIE MOŻE ZACZEKAĆ DO JUTRA?
NIE. CHODŹ ZA MNĄ CICHO. NIE ZAWIEDZIESZ SIĘ.




ODEJDŹMY RAZEM, ARLACU. TWOJE WYKSZTAŁCENIE DILIKA I MOJA BIEGŁOŚĆ WE WŁADANIU BRONIĄ UCZYNIĄ Z NAS NIEZWYCIĘŻONĄ DRUŻYNĘ. POMOGĘ CI IŚĆ, DOPÓKI NIE WYZDROWIEJESZ, A POTEM... POTEM BĘDĘ TWOJA, A TY...
EJŻE... POWIEDZ MI, ŻE ŚNIĘ. OBUDZIŁAŚ MNIE, ABY MI ZAPROPONOWAĆ TO SPRZECZNE Z NATURĄ PRZYMIERZE?!


BIEDNA DZIEWCZYNO. TO ABSOLUTNIE NIEMOŻLIWE, BY SYN DILIKA ZADAWAŁ SIĘ Z KIMŚ TWEGO STANU? NO, OSTATECZNIE DLA ZMYSŁOWEJ PRZYJEMNOŚCI. ALE WIESZ, WOLĘ STARSZE DZIEWCZĘTA O SZERSZYCH BIODRACH.


I CO? ZATKAŁO CIĘ?




CHA, CHA, CHA! BIEDNA GĄSKA! NIE POWINNAŚ GRAĆ, JEŚLI NIE JESTEŚ GOTOWA PRZEGRAĆ. WYGLĄDA NA TO, ŻE DLA CIEBIE BYŁ TO WIELKI DZIEŃ NAUK W WIELU DZIEDZINACH! CHA, CHA, CHA!


OJCIEC MIAŁ RACJĘ. ONE WSZYSTKIE SĄ TAKIE SAME.


A PONIEWAŻ NIE TYLKO MNIE MOŻE SKUSIĆ TAKIM SOJUSZEM... NAJWYŻSZY CZAS PRZEJŚĆ DO DZIAŁANIA.






ANI SŁOWA. WSTAŃ CICHO I BEZ HAŁASU CHODŹ ZA MNĄ.






JEŚLI SIĘ NIE MYLĘ, TUTAJ POWINNA SIĘ ZNAJDOWAĆ SŁYNNA POLANA KOTÓW, O KTÓREJ OPOWIADAŁY MI KOBIETY Z WIOSKI...

AARICIO, MOJA MAŁA, JEŚLI ZACZYNASZ MÓWIĆ SAMA DO SIEBIE, TO ZNACZY, ŻE NIE JESTEŚ ZBYT PEWNA WŁASNEJ SIŁY...





WYSTARCZY, MOJE MALEŃSTWA! INACZEJ WYSTRASZYCIE NASZEGO UROCZEGO GOŚCIA...

TY... TY MUSISZ BYĆ MAHARA. POWIEDZIANO MI, ŻE MOGĘ SIĘ OD CIEBIE CZEGOŚ DOWIEDZIEĆ. NAZYWAM SIĘ...
WIEM, KIM JESTEŚ, AARICIO. WEJDŹ. ZOBACZYMY, CZY MOGĘ CI POMÓC.

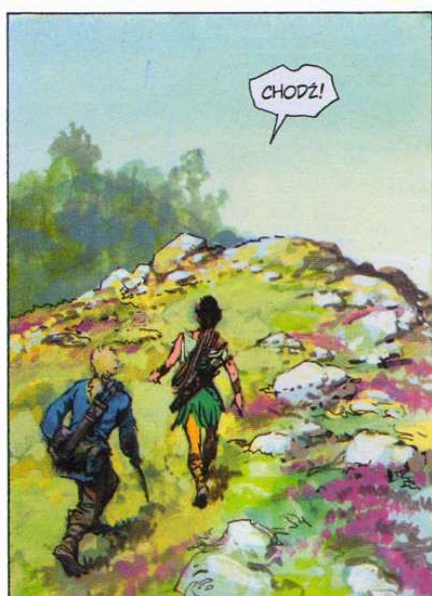


INGVILDO! OBUDŹ SIĘ! ARLAC I DRAYE ZNIKNĘLI!

ZNIKNĘLI?! POWIEDZ RACZEJ, ŻE ODESZLI BEZ NAS. GDYBY BYŁ INNY POWÓD, USŁYSZELIBYŚMY ICH ALBO SAMI BY NAS OBUDZILI, NIE SĄDZISZ?

JAK MOGLI NAS OPUŚCIĆ? KIEDY POMYŚLĘ, ŻE OCALIŁEM IM OBU ŻYCIE, TO...
ALEŚ TY NAIWNY! PRZECIEŻ TAK SAMO JAK TY PRAGNĄ NIEZWYKŁEGO PRZEZNACZENIA. A PONIEWAŻ MANTHOR POWIEDZIAŁ, ŻE WYBRANIEC BĘDZIE TYLKO JEDEN...

PO PIERWSZE, MANTHOR NIE TO POWIEDZIAŁ. PO DRUGIE, TRZEBA...
TRZEBA POGODZIĆ SIĘ Z FAKTAMI. TOWARZYSZE TCHÓRZLIWIE NAS PORZUCILI. ZRESZTĄ, UWAŻAM TO ZA MNIEJSZE ZŁO... GDYŻ WIEM, ŻE TO TY JESTEŚ NAJSILNIEJSZY, JOLANIE.
NAJ SILNIEJSZY?...

A PRZEDE WSZYSTKIM, NAJBARDZIEJ INTELIGENTNY. JEŚLI ZOSTANIESZ ZE MNĄ, DOTRZEMY DO ZAMKU MANTHORA. JESTEM TEGO PEWNA.

CHODŹ!

NASZ MŁODY DIUK-KUTERNOGA MUSIAŁ SKIEROWAĆ SIĘ NA PÓŁNOC. LEPIEJ BYŁOBY, GDYBYŚMY GO UNIKALI... I WYPRZEDZILI. PROPONUJĘ WIĘC, BYŚMY POSZLI INNĄ DROGĄ.
RUSZAJMY!


ZWOLNIJ, DRAYE! WIEM, ŻE CIĄGLE PRZYSPIESZASZ. JEŚLI LICZYSZ NA TO, ŻE MNIE ZGUBISZ...


AAACH!

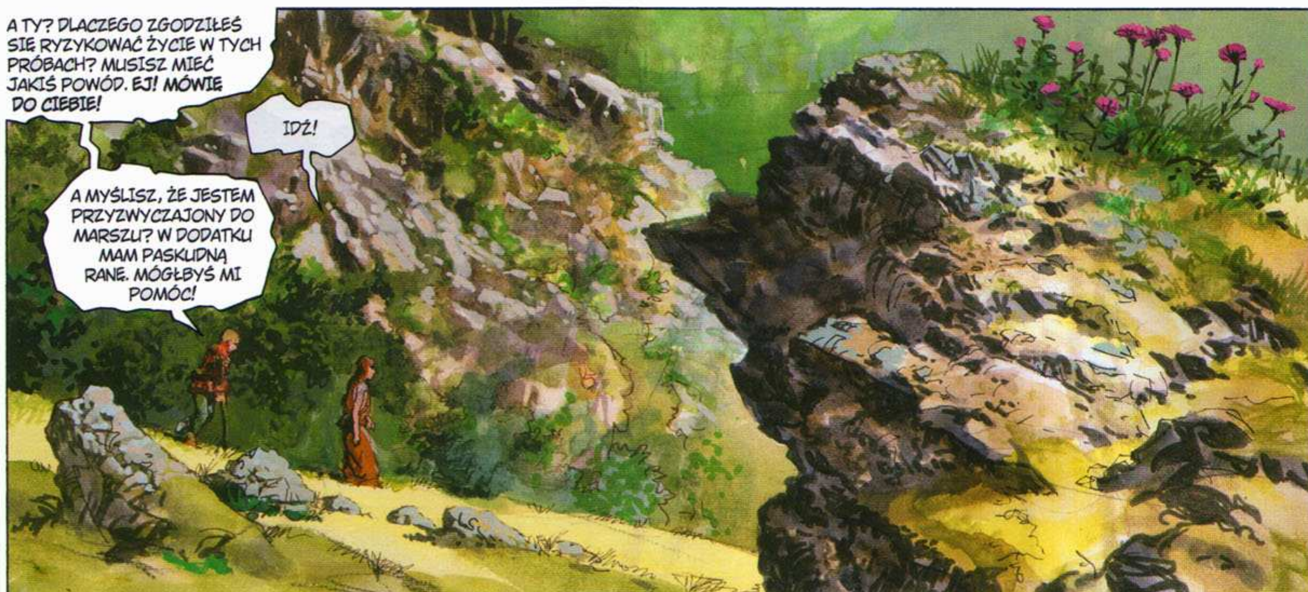

NAWET O TYM NIE MYŚL, DRAYE. JEŚLI ZAWRÓCIMY, JOLANA I INGVILDY JUŻ TAM NIE BĘDZIE. ROZSĄDEK NAKAZUJE IŚĆ DALEJ WE DWÓCH... I WYKORZYSTAĆ PRZEWAGĘ CZASOWĄ.


DLACZEGO TO ZROBIŁEŚ?
ZASTANÓW SIĘ. JA... CHODZĘ TYLKO NA PRAWEJ STOPIE, A TY MASZ JEDYNIE LEWĄ. TO ZNAK, ŻE JESTEŚMY DWOMA WYBRAŃCAMI, KTÓRYCH DWIE STOPY BĘDĄ MOGŁY DOTKNĄĆ PROGU INICJACJI. PRZYPOMINASZ SOBIE?


NAJGORSZE JEST TO, ŻE POSTĄPIŁEŚ W TAK GŁUPI SPOSÓB W OPARCIU O TĘ JEDNĄ MYŚL.


I NIE MIAŁEŚ SKRUPUŁÓW, OPUSZCZAJĄC JOLANA, MIMO IŻ URATOWAŁ CI ŻYCIE?
HEM... TAK. OCZYWIŚCIE. TEMU CHŁOPCU NIE BRAK ODWAGI, MIMO MANIER WIEŚNIAKA. ALE JA JESTEM SYNEM DILKA, ROZUMIESZ? MÓJ OJCIEC NIE WYBACZYŁBY MI PORAŻKI!


KIEDY MANTHOR ODWIEDZIŁ GO, BY POROZMAWIAĆ O MOIM PRZEZNACZENIU, KTÓRE MOGŁOBY OKAZAĆ SIĘ TYM WYJĄTKOWYM – JEŻELI BĘDĘ TEGO GODNY – OJCIEC NIE ZOSTAWIŁ MI WYBORU. MUSZĘ WYGRAĆ, JEŚLI MAM ODZIEDZICZYĆ JEGO KSIĘSTWO!


A TY? DLACZEGO ZGODZIŁEŚ SIĘ RYZYKOWAĆ ŻYCIE W TYCH PRÓBACH? MUSISZ MIEĆ JAKIŚ POWÓD. EJ! MÓWIĘ DO CIEBIE!
IDŹ!
A MYŚLISZ, ŻE JESTEM PRZYZWYCZAJONY DO MARSZU? W DODATKU MAM PASKUDNĄ RANĘ. MÓGŁBYŚ MI POMÓC!


MÓJ BIEDNY PRZYJACIELU. MAM NADZIEJĘ, ŻE TWOJA PRÓŻNOŚĆ I EGOIZM NIE SPOWODUJĄ, IŻ OBAJ PRZEGRAMY.
ALEŻ NIE! CO ZA PESYMIZM! JESTEŚMY NAJLEPIEJ WYKSZTAŁCONYMI, NAJBARDZIEJ SUBTELNYMI I NAJSZLACHETNIEJ URODZONYMI KANDYDATAMI! RAZEM MUSIMY WYGRAĆ!


MAM NADZIEJĘ... NAWET JEŚLI MYŚLĘ, ŻE LEPIEJ BYŁOBY MIEĆ DWOJE PEWNYCH PRZYJACIÓŁ WIĘCEJ, A NIE TYLKO NASZĄ WYSZUKANĄ EDUKACJĘ, BY TEGO DOKONAĆ.




PRZYSZŁAŚ DO MNIE, ZATEM NAWET KSIĘŻNICZKI WIKINGÓW DAJĄ WIARĘ PRZEPOWIEDNIOM WIESZCZEK. A CZEGO CHCIAŁABYŚ SIĘ DOWIEDZIEĆ O PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI, AARICIO?

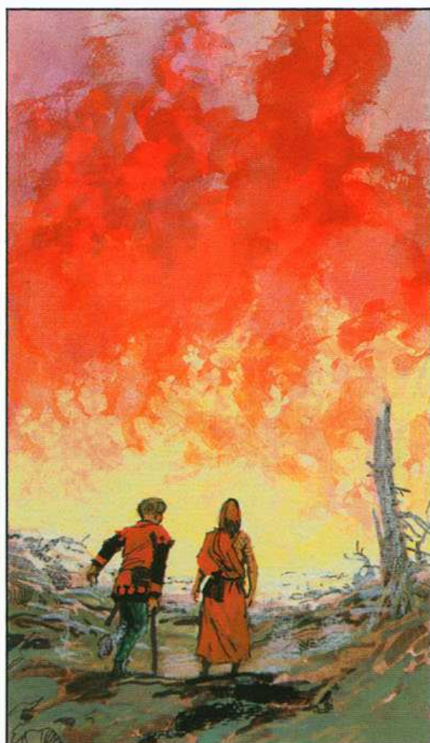

CHCIAŁABYM WIEDZIEĆ, CO SIĘ STANIE Z MOIM SYNEM JOLANEM.
GDZIE W TEJ CHWILI JEST?


WYRUSZYŁ, BY ODSZUKAĆ NIEJAKIEGO MANTHORA...
MANTHORA?! WŁADCĘ MIĘDZYŚWIATA?


TAK... WŁAŚNIE JEGO. ZNASZ GO?
POWIEDZMY, ŻE O NIM SŁYSZAŁAM.


POWIEDZ MI O NIM COŚ WIĘCEJ, ZAKLINAM CIĘ! DAM CI WSZYSTKO, CO ZECHCESZ.


NAPRAWDĘ... WSZYSTKO?




CHWILAMI MIĘDZY PŁOMIENIAMI DOSTRZEGAM NIEBO. TA ŚCIANA OGNIA NIE WYDAJE SIĘ ZBYT ROZLEGŁA.
MOŻE. ALE JAKOŚ NIE POTRAFIĘ SOBIE WYOBRAZIĆ NAS, PRÓBUJĄCYCH PRZEZ NIĄ PRZEBIEC.


W RZECZY SAMEJ, TO WŁAŚCIWA CHWILA, BY POPISAĆ SIĘ INTELIGENCJĄ. CHYBA NIE POWINNO TO BYĆ ZBYT TRUDNE DLA PARY TAK DOBRZE WYEDUKOWANYCH CHŁOPCÓW JAK MY?
OSZCZĘDŹ MI SWEGO SARKAZMU I POZWÓL POMYŚLEĆ.

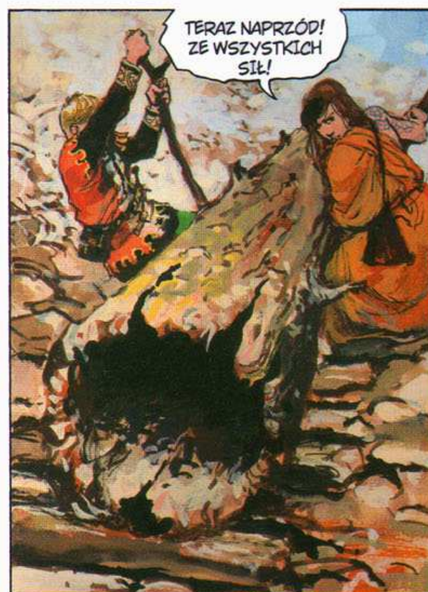





ZNALAZŁEM SPOSÓB! CHODŹ!

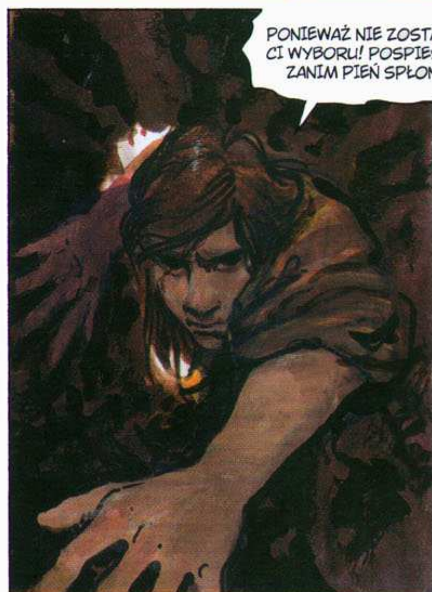



GOTOWE!


TERAZ NAPRZÓD! ZE WSZYSTKICH SIŁ!

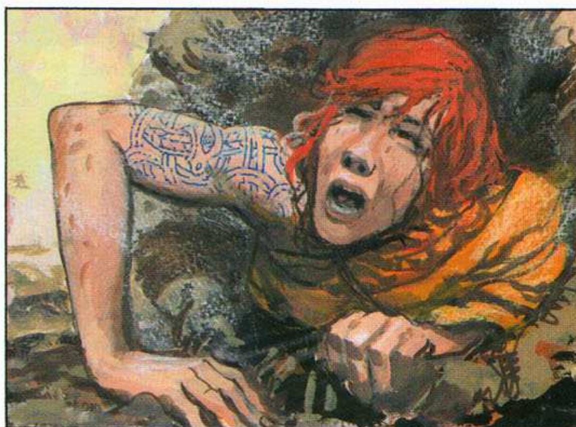

JAAACH!


DOSKONALE! IDĘ PIERWSZY!
HEJ! A DLACZEGO TY?


PONIEWAŻ NIE ZOSTAWIAM CI WYBORU! POSPIESZ SIĘ, ZANIM PIEŃ SPŁONIE...


TO NIEDOPUSZCZALNE! JAKIM PRAWEM...



DRAYE!
NA POMOC! KHY, KHY... ZAKLINOWAŁEM SIĘ! KHY...

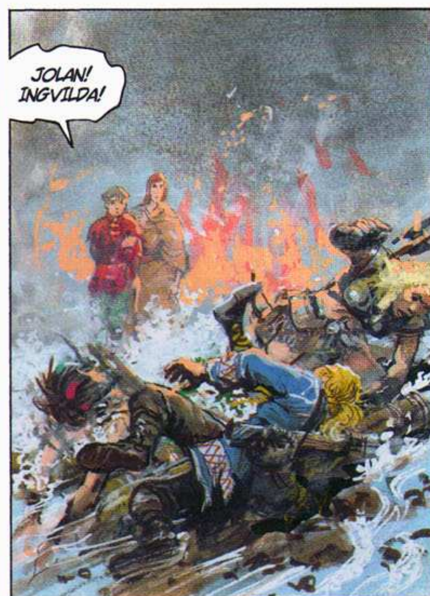
CHCIAŁBYM MIEĆ PEWNOŚĆ, ŻE KIEDYŚ ZROBISZ TO SAMO DLA MNIE...
SKOŃCZ Z TYMI GŁUPIMI GADKAMI! KHY, KHY... PIEŃ... PIEŃ ZA MNĄ PŁONIE! SZYBKO!

PRZYRODZONA MI DOBROĆ KIEDYŚ MNIE ZGUBI!

ALEŻ... TO NIEMOŻLIWE! CO TO TAKIEGO?
MOIM ZDANIEM – OSTATNIA PRÓBA. CO NIE POWINNO CI PRZESZKODZIĆ W PODZIĘKOWANIU MI ZA TO, ŻE CIĘ URATOWAŁEM, WIESZ?...

AAAAAAACHHH!


AAAAACH!

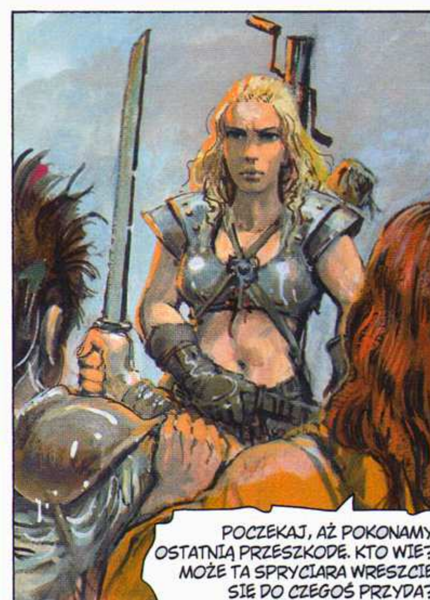

JOLAN! INGVILDA!


TY SZCZURZE! ZARAZ ZOBACZYSZ...


NIE TWIERDZĘ, ŻE NIE POZWOLĘ CI GO PÓŹNIEJ ZABIĆ, ALE NAJPIERW ZASTANÓWMY SIĘ, JAK PRZEJŚĆ KOLEJNĄ PRÓBĘ. ZGODA?
JAK... JAK WAM SIĘ UDAŁO?...


DROGA, KTÓRA WYDAWAŁA SIĘ TRUDNIEJSZA, ZAWIODŁA NAS DO RZEKI. A TA DOPŁYWA DO TEGO URWISKA, BY POTEM SKRĘCIĆ I WPŁYNĄĆ POD SKAŁY, I DALEJ PODĄŻYĆ DO MORZA. ZBUDOWALIŚMY TRATWĘ, A POTEM ZATAMOWALIŚMY UJŚCIE RZEKI, ABY SKIEROWAĆ BIEG WODY PONAD ŚCIANĄ OGNIA. DALIŚMY SIĘ PONIEŚĆ STRUMIENIOWI WODY... I GOTOWE.


A ONA? SKĄD SIĘ WZIĘŁA?
NIE MAMY POJĘCIA. ZESKOCZYŁA NA TRATWĘ ZE SZCZYTU SKAŁY.
ZAŁOŻĘ SIĘ, ŻE TO ONA PRZYPŁYNĘŁA NA TAMTEJ ŁODZI. TA SUKA TYLKO NAS WYKORZYSTYWAŁA, NIGDY NAM NIE POMAGAJĄC! POWINNIŚMY ZABIĆ JĄ NA MIEJSCU.


POCZEKAJ, AŻ POKONAMY OSTATNIĄ PRZESZKODĘ. KTO WIE? MOŻE TA SPRYCIARA WRESZCIE SIĘ DO CZEGOŚ PRZYDA?


PONIEWAŻ NIE POTRAFIMY LATAĆ, SUGERUJĘ PRZYCZEPIĆ TRATWĘ DO LIN, KTÓRE KIEDYŚ PODTRZYMYWAŁY MOST, A POTEM ZJECHAĆ PO NICH.
NIE JEST TU ZBYT STROMO. W POŁOWIE ODLEGŁOŚCI STRACIMY ROZPĘD.
CHYBA ŻE PRZYMOCUJEMY LINĘ DO DRUGIEGO BRZEGU I POSŁUŻYMY SIĘ NIĄ, BY WCIĄGNĄĆ SIĘ NA OSTATNIM ODCINKU...
PRZERZUCIĆ LINĘ? NAWET MÓJ OJCIEC NIE BYŁBY ZDOLNY WYSTRZELIĆ TAK DALEKO STRZAŁY Z PRZYWIĄZANĄ DO NIEJ LINĄ.


A JA JESTEM DO TEGO ZDOLNA, JAKEM XIA!


ALE PRZYZNAJĘ, ŻE ABY TEGO DOKONAĆ, POSŁUŻĘ SIĘ BARDZO SZCZEGÓLNĄ BRONIĄ, KTÓREJ TWÓJ OJCIEC Z PEWNOŚCIĄ NIE POSIADA.


ZANIM PRZYGOTUJĘ ZWIERCIADŁO CZASU, POWIEDZ MI, CO JUŻ WIESZ O MANTHORZE.

DOWIEDZIAŁAM SIĘ OD MŁODEGO BOGA IMIENIEM VIGRID, ŻE MANTHOR JEST OWOCEM ZWIĄZKU VILNII, MŁODEJ BOGINI Z ASGARDU I ŚMIERTELNIKA, W KTÓRYM SZALEŃCZO SIĘ ZAKOCHAŁA.

ODYN, ROZGNIEWANY TYM ZWIĄZKIEM, PORAZIŁ PIORUNEM ŚMIERTELNEGO OJCA I ZABRONIŁ WSTĘPU DO ASGARDU MATCE ORAZ JEJ PRZYSZŁEMU DZIECKU. SCHRONILI SIĘ ZATEM W MIĘDZYŚWIECIE.

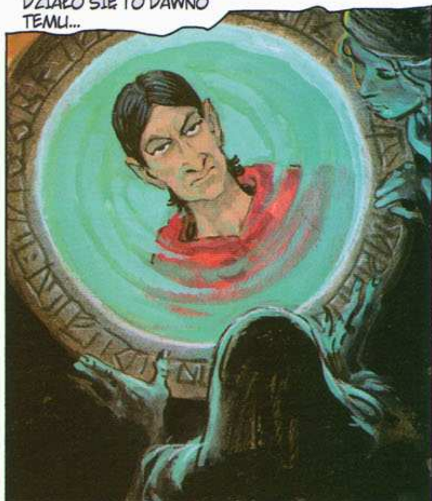
PÓŁBÓG ZE STRONY MATKI I PÓŁCZŁOWIEK ZE STRONY OJCA, CHŁOPIEC IMIENIEM MANTHOR, DORASTAŁ I UCZYŁ SIĘ CZERWONEJ MAGII. TEJ SAMEJ, KTÓRA POZWOLIŁA MU URATOWAĆ THORGALA NA PROŚBĘ MEGO SYNA JOLANA.

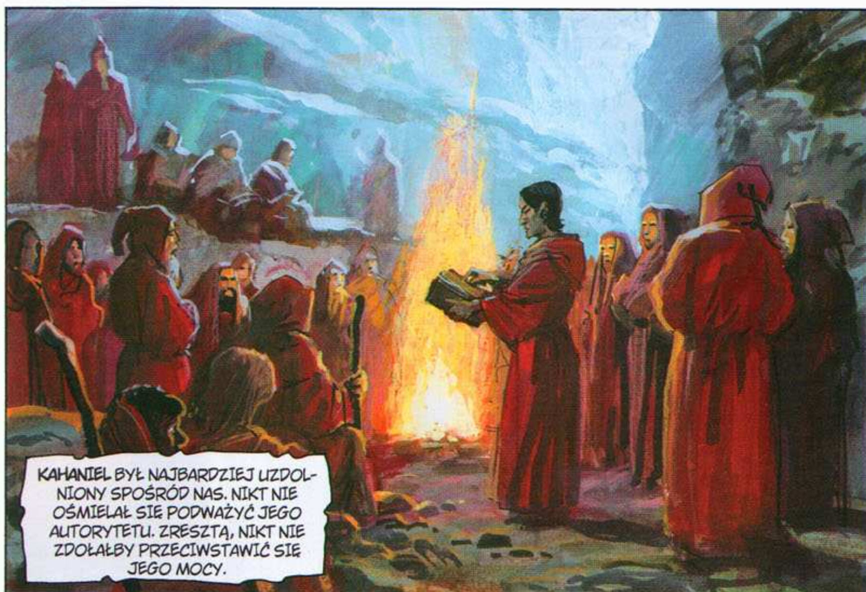
I W ZAMIAN ZA TO MANTHOR ZAŻĄDAŁ, ABY TWÓJ SYN UDAŁ SIĘ DO NIEGO NA SŁUŻBĘ, TAK?
TAK. I OBAWIAM SIĘ, ŻE JEST W WIELKIM NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

NIE WIEM, CZY TWÓJ SYN JEST W NIEBEZPIECZEŃSTWIE, AARICIO. ALE WIEM, ŻE MANTHOR NIE ŚCIĄGNĄŁBY GO DO SIEBIE BEZ KONKRETNEGO POWODU. TRZEBA SIĘ DOWIEDZIEĆ, CZY TEN POWÓD MOŻE KOSZTOWAĆ JOLANA ŻYCIE...

PRZYSUŃ SIĘ DO MNIE. ZWIERCIADŁO CZASU JEST GOTOWE I POKAŻE CI PRAWDZIWE POCHODZENIE MANTHORA. MŁODY VIGRID NIE POWIEDZIAŁ CI WSZYSTKIEGO... GDYŻ Z PEWNOŚCIĄ SAM NIE ZNA CAŁEJ PRAWDY.

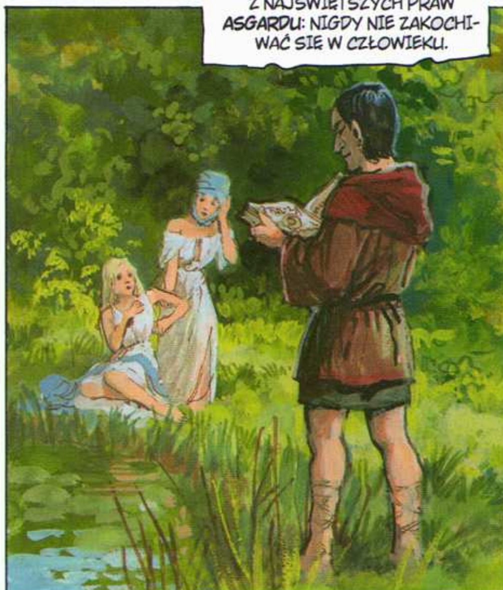
MUSISZ WIEDZIEĆ, ŻE OJCEM MANTHORA BYŁ NIEZWYKŁY CZŁOWIEK. NAZYWAŁ SIĘ KAHANIEL I BYŁ MISTRZEM BRACTWA CZERWONEJ MAGII. DZIAŁO SIĘ TO DAWNO TEMU...











W TAJEMNICY CORAZ CZĘŚCIEJ SPOTYKAŁA SIĘ Z KOCHANKIEM. WKRÓTCE POTEM ZASZŁA W CIĄŻĘ, ALE UDAŁO JEJ SIĘ UKRYĆ TO PRZED MIESZKAŃCAMI ASGARDU, WYMAWIAJĄC SIĘ W OSTATNICH MIESIĄCACH POTRZEBĄ SAMOTNOŚCI.





ALE KRZYKI DZIECKA BYŁY TAK GŁOŚNE, ŻE ŚCIĄGNĘŁY UWAGĘ SAMEGO ODYNA. ODKRYŁ, ŻE PRAWO ASGARDU ZOSTAŁO POGWAŁCONE. PORAZIŁ PIORUNEM ZUCHWAŁEGO CZŁOWIEKA I UWIĘZIŁ W LODOWEJ BRYLE.









NIKT NIGDY NIE DOWIEDZIAŁ SIĘ, DLACZEGO BOGINI PODCZAS POŻEGNALNEGO SPOTKANIA ZE SWYM NIESZCZĘSNYM KOCHANKIEM ZABRAŁA JEGO WIELKĄ KSIĘGĘ CZERWONEJ MAGII.

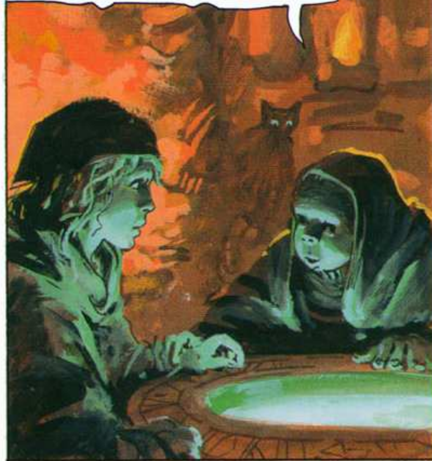





MIJAŁY LATA. PEWNEGO DNIA DWAJ MŁODZI DRWALE, KTÓRZY ZA DUŻO WYPILI, PRZECHODZILI OBOK JEZIORA U GRANIC ASGARDU I ZACZĘLI ZABAWIAĆ SIĘ RZUCANIEM KAMIENIAMI W DZIWNY POSĄG...


... KTÓREGO SKORUPA W KOŃCU SIĘ ROZPADŁA.


WIEDZĄC, ŻE ZOSTAŁ MU TYLKO JEDEN DZIEŃ ŻYCIA, MAG POSPIESZYŁ DO SWEJ TAJEMNEJ JASKINI, GDZIE PRZYGOTOWAŁ NAPÓJ ODRODZENIA.


NAPÓJ TEN POZWALAŁ MU POWRÓCIĆ NA ŚWIAT POD POSTACIĄ SWEGO PIERWSZEGO MĘSKIEGO POTOMKA, GDY TYLKO TEN OSIĄGNIE WIEK DZIESIĘCIU LAT. ALE W TYM CELU MUSIAŁ JESZCZE PRZEDŁUŻYĆ SWÓJ RÓD... ZANIM UPŁYNIE DZIEŃ!


WYBÓR KAHANIELA PADŁ NA PIERWSZĄ KOBIETĘ ZDOLNĄ URODZIĆ DZIECKO, JAKĄ SPOTKAŁ. SOWICIE ZAPŁACIŁ TEJ DZIEWCZYNIE IMIENIEM OLGAVA, ABY ZGODZIŁA SIĘ POCZĄĆ Z NIM DZIECKO I NADAĆ MU JEGO NAZWISKO.


ZANIM TEGO WIECZORU ZMARŁ, KAHANIEL WYSŁAŁ ZAPROSZENIE WSZYSTKIM CZŁONKOM BRACTWA CZERWONEJ MAGII. KIEDY PRZYBYLI KILKA DNI PÓŹNIEJ, ZNALEŹLI NA CIELE SWEGO ZMARŁEGO MISTRZA TESTAMENT, TRAKTUJĄCY O WYDARZENIACH, O KTÓRYCH CI OPOWIADAM. MISTRZ PROSIŁ W NIM TEŻ, ABY ROZESZLI SIĘ PO ŚWIECIE I OCZEKIWALI JEGO POWROTU.


A MŁODA OLGAVA? WIADOMO, CO SIĘ Z NIĄ STAŁO?
BARDZO TRUDNO TO ORZEC. OBRAZY PRZYSZŁOŚCI SĄ DZIWNIE ZAMAZANE...


CO DO MANTHORA, DORÓSŁ I POZNAŁ TAJNIKI CZERWONEJ MAGII DZIĘKI WIELKIEJ KSIĘDZE ZABRANEJ KAHANIELOWI PRZEZ VILNIĘ. DORASTAŁ W NIENAWIŚCI DO BOGÓW, KTÓRZY WYPĘDZILI JEGO MATKĘ. POPRZYSIĄGŁ ZEMSTĘ... CZY TO W TYM CELU ZAMIERZA POSŁUŻYĆ SIĘ JOLANEM?


DOWIEDZIELIŚMY SIĘ, ŻE OLGAVA POWIŁA DZIEWCZYNKĘ. PIENIĄDZE ZOSTAWIONE JEJ PRZEZ KAHANIELA SZYBKO SIĘ SKOŃCZYŁY. WTEDY ZWIĄZAŁA SIĘ Z NIEOKRZESANYM I OKRUTNYM MĘŻCZYZNĄ.

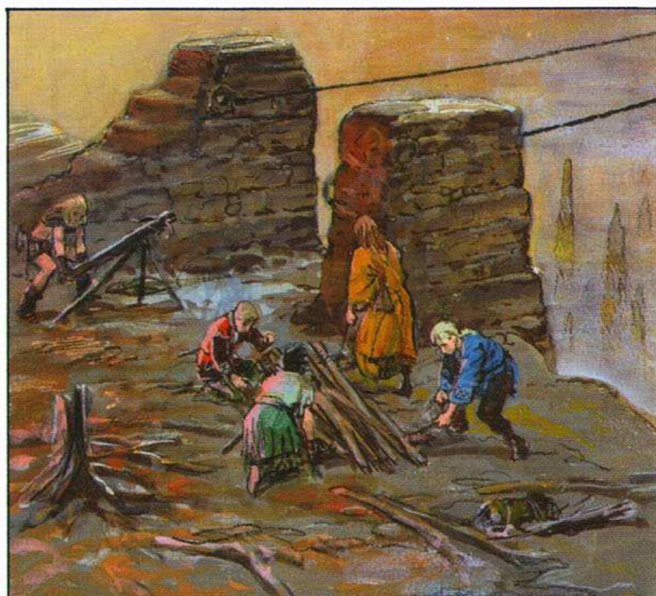
MATKA W KOŃCU SIĘ ZESTARZAŁA, A TEN PROSTAK ZACZĄŁ INTERESOWAĆ SIĘ ROZKWITAJĄCYMI WDZIĘKAMI JEJ CÓRKI... KTÓRĄ BEZWSTYDNIE WYKORZYSTYWAŁ.

KIEDY JEJ MATKA UMARŁA, DZIEWCZYNKA, MAJĄC 12 LAT, NIE WYTRZYMAŁA DŁUŻEJ. WBIŁA SWEMU OPRAWCY NÓŻ W GARDŁO I UCIEKŁA Z WIOSKI. NIKT WIĘCEJ O NIEJ NIE SŁYSZAŁ. I ŻADNEMU CZŁONKOWI BRACTWA NIE UDAŁO SIĘ NATRAFIĆ NA JEJ ŚLAD.

JEŚLI TA DZIEWCZYNA PRZEŻYŁA I URODZIŁA CHŁOPCZYKA, MOŻE KAHANIEL DE VALNOR GDZIEŚ SIĘ ODRODZIŁ I CZEKA, ABY OSIĄGNĄĆ WIEK DZIESIĘCIU LAT, BY NA POWRÓT ZEBRAĆ CZŁONKÓW BRACTWA?...

CO... CO POWIEDZIAŁAŚ? JAK NAZWAŁAŚ TEGO KAHANIELA?
KAHANIEL DE VALNOR? ZNASZ TO NAZWISKO?

A DZIEWCZYNKA? CÓRKA OLGAVY? CZY... WIESZ, JAK SIĘ NAZYWAŁA?
CZEKAJ... MYŚLĘ, ŻE NAZYWAŁA SIĘ... KRISS. TAK. WŁAŚNIE TAK. KRISS.

JESTEŚMY GOTOWI.

PODZIWIAJCIE!


TAC!

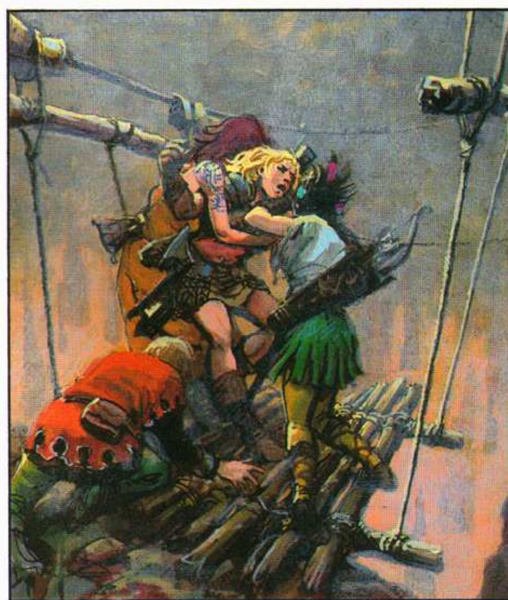
PFIUWWW

NIE DO WIARY!
SPRAWDŹCIE JESZCZE RAZ, CZY SZNURY MOCNO TRZYMAJĄ!

DOSKONALE. POZOSTAJE NAM TYLKO ZEPCHNĄĆ NASZĄ TRATWĘ W PUSTKĘ.



DZIĘKI ZA POMOC, PRZYJACIE-LE. I DO ZOBACZENIA! MANTHOR DOKŁADNIE OKREŚLIŁ, ŻE TYLKO DWIE STOPY MOGĄ DOTKNĄĆ PROGU INICJACJI, WIĘC... TO BĘDĄ MOJE STOPY!
XIA! POSŁUCHAJ! NIE RÓB TEGO! TYLKO RAZEM ZDOŁAMY...

NIE MA O CZYM GADAĆ! ZA MNĄ, WSZYSCY!


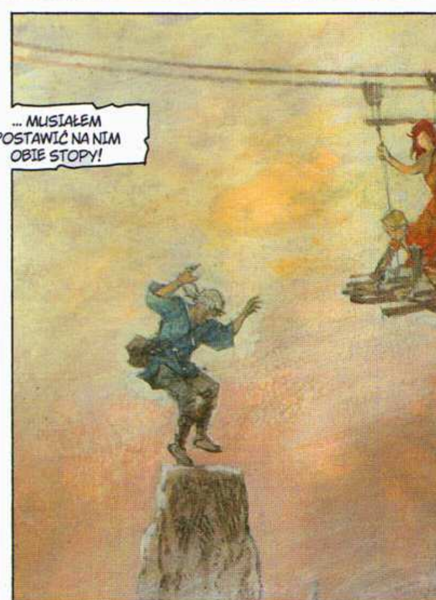

JOLANIE! SZYBKO!



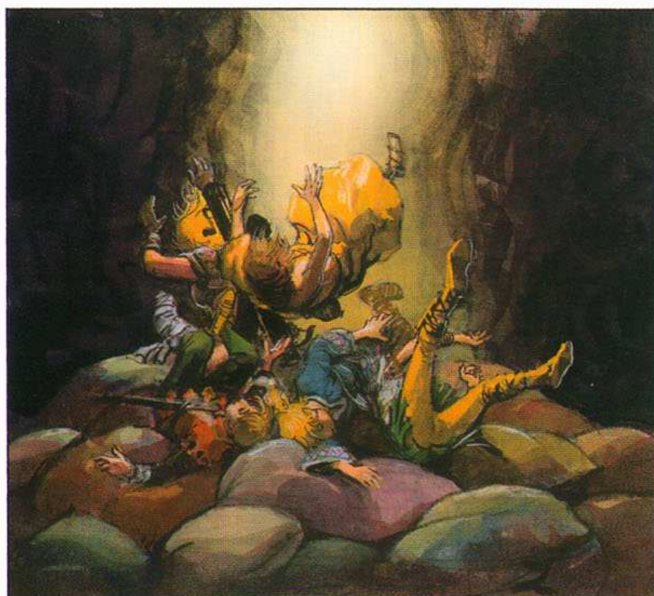
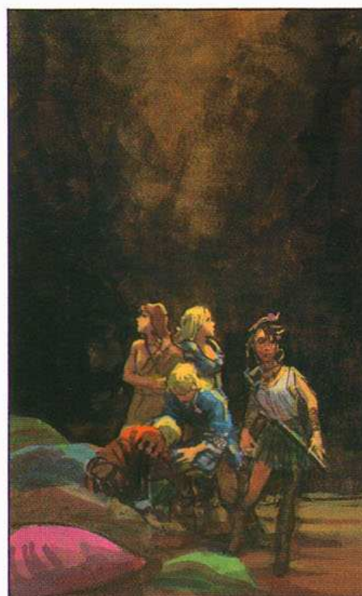
TAM! TA SKALNA TURNIA!
JESTEŚMY ZA NISKO!
JOLAN ROZBIJE SIĘ
O NIĄ!


JOLANIE!
UNIEŚ NOGI!
SZYBKO!

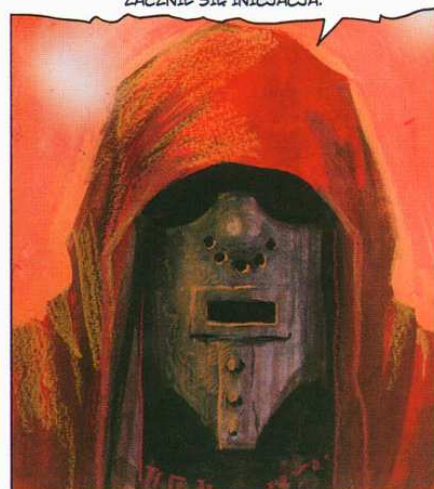

KIEDY UJRZAŁEM ODCISKI
DWÓCH STÓP NA KAMIENIU,
OD RAZU POMYŚLAŁEM
O SŁYNNYM PROGU INICJACJI.
TAK CZY OWAK, NIE MIAŁEM
NIC DO STRACENIA...


... MUSIAŁEM
POSTAWIĆ NA NIM
OBIE STOPY!

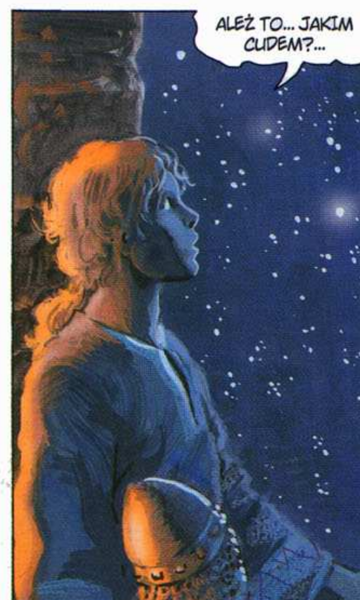


PATRZCIE! TAM!


WITAJCIE W JASKINI CZERWONEJ MAGII. Z PRZYJEMNOŚCIĄ STWIERDZAM, ŻE WSZYSCY POMYŚLNIE PRZESZLIŚCIE PRÓBY.

LECZ TO, CO WAS CZEKA, BĘDZIE JEDNAK O WIELE TRUDNIEJ PRZETRWAĆ NIŻ TO, CO WŁAŚNIE PRZESZLIŚCIE. CIESZCIE SIĘ UCZTĄ, KTÓRĄ DLA WAS PRZYGOTOWANO, GDYŻ JUTRO O ŚWICIE ZACZNIE SIĘ INICJACJA.




ALEŻ TO... JAKIM CUDEM?...


ISTOTNIE, TO CUD. BYĆ MOŻE MANTHOR UCZYNIŁ CI PREZENT, ABY WYNAGRODZIĆ TWOJĄ PRAWOŚĆ PODCZAS PRÓB...
... ALBO PO PROSTU ZABAWIA SIĘ TWOIMI UCZUCIAMI, ABY CIĘ WYPRÓBOWAĆ. KTO WIE?

WŁAŚCIWIE, TO TWÓJ WYBÓR, JOLANIE. MOŻESZ ZDECYDOWAĆ, W JAKI SPOSÓB BĘDZIESZ WIDZIAŁ RZECZY W SWOIM ŻYCIU. W CZERNI... LUB W KOLORZE NADZIEI.

JA, JOLAN, DECYDUJĘ... ŻE SAM BĘDĘ PANEM SWEGO PRZEZNACZENIA!


Grzegorz ROSIŃSKI
urodził się 3 sierpnia 1941 roku w Stalowej Woli. Znak zodiaku – Lew. Mieszka w Szwajcarii.
Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych ilustrował książki dla dzieci i projektował okładki płytowe, ale szczególnie interesował się komiksem. Zaczął rysować komiksy jeszcze w Polsce, lecz prawdziwa kariera czekała go w Belgii.
W 1976 roku poznał pisarza i scenarzystę Jeana Van Hamme'a. Ich pierwsza wspólna seria komiksów – przygody Thorgala Aegirssona – spotkała się z wielkim uznaniem i odniosła ogromny sukces.
W 1979 roku ROSIŃSKI otrzymał za „Thorgala" pierwsze wyróżnienie – nagrodę Saint-Michel. Dzisiaj ma już ich dziesiątki. Jest uznawany za najpopularniejszego europejskiego rysownika komiksu.
Poza wydawaną już od 1976 roku serią „Thorgal" ROSIŃSKI jest autorem serii „Yans", „Skarga Utraconych Ziem", „Szninkiel", „Zemsta Hrabiego Skarbka".

Yves SENTE
urodził się w Brukseli w 1964 roku. Studiował prawo i stosunki międzynarodowe. W latach 1991-1993 redaktor prowadzący czasopism publikowanych w wydawnictwie Lombard, a później redaktor naczelny tej oficyny. W czasie jego kadencji Lombard stał się jednym z największych wydawnictw komiksowych rynku europejskiego.
W 1997 roku SENTE postanowił próbować sił jako scenarzysta. Pod pseudonimem wysłał konspekt komiksu na konkurs organizowany przez wydawnictwo Blake i Mortimer. Wygrał tę rywalizację i w efekcie został zaangażowany do tworzenia dalszych odcinków sztandarowej serii tej oficyny – cyklu „Blake i Mortimer". W latach 2000-2003 wydał w jego ramach dwie historie (rysunkami zajął się Andre Juillard) – „La Machination Voronov" i „Les Sacrophages du 6e Continent".
W 2004 roku ukazał się kolejny komiks, do którego scenariusz napisał SENTE: „Zemsta Hrabiego Skarbka".

30

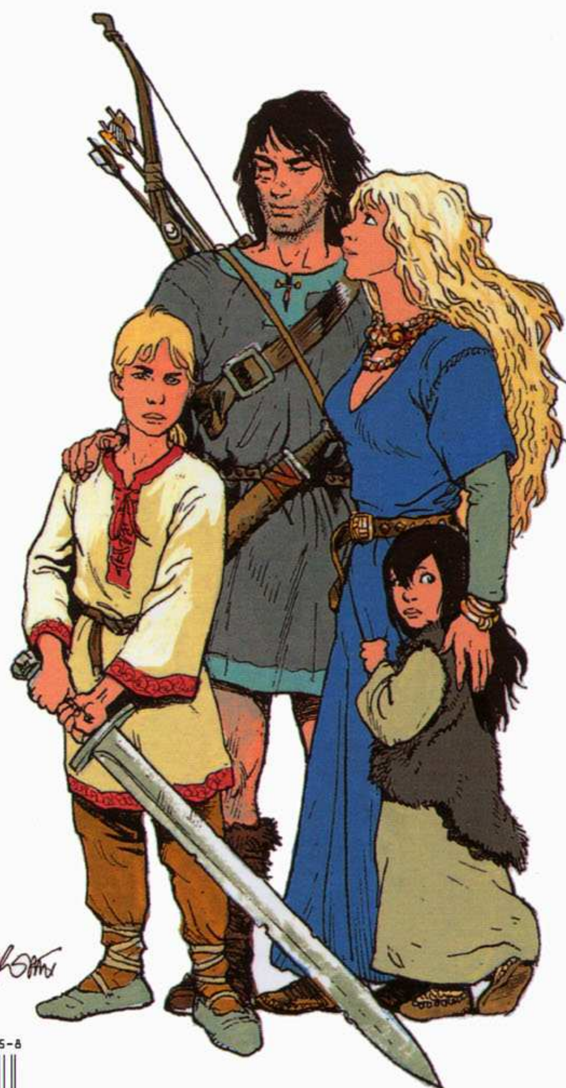
Klub Świata Komiksu przedstawia:

THORGAL

JA, JOLAN

Dotychczas ukazały się:

1. ZDRADZONA CZARODZIEJKA
2. WYSPA LODOWYCH MÓRZ
3. TRZECH STARCÓW Z KRAINY ARAN
4. CZARNA GALERA
5. PONAD KRAINĄ CIENI
6. UPADEK BREK ZARITH
7. GWIEZDNE DZIECKO
8. ALINOE
9. ŁUCZNICY
10. KRAINA QA
11. OCZY TANATLOCA
12. MIASTO ZAGINIONEGO BOGA
13. MIĘDZY ZIEMIĄ A ŚWIATŁEM
14. AARICIA
15. WŁADCA GÓR
16. WILCZYCA
17. STRAŻNICZKA KLUCZY
18. SŁONECZNY MIECZ
19. NIEWIDZIALNA FORTECA
20. PIĘTNO WYGNAŃCÓW
21. KORONA OGOTAIA
22. GIGANCI
23. KLATKA
24. ARACHNEA
25. BŁĘKITNA ZARAZA
26. KRÓLESTWO POD PIASKIEM
27. BARBARZYŃCA
28. KRISS DE VALNOR
29. OFIARA
30. **JA, JOLAN**





www.egmont.pl/ksk

